Dziś 12 stronic. Cena 15 gr.

BIAŁOSTOCKI KURJER POLSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawska 18, tel. 235. — NACZELNY REDAKTOR przyjmuje od godz. 7 do 8 wieczorem.
ADMINISTRACJA czynna od godz. 9 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 wiecz.
Jednocześnie prenumeratę i ogłoszenia na „Białostocki Kurjer Polski" przyjmuje się w Drukarni Polskiej ul. Warszawska 61.

№ 15. BIAŁYSTOK, poniedziałek dn. 29 września 1924 r. Rok I.

KINO APOLLO
Sienkiewicza 22.
Dziś premjera!
CLOU ŚWIATA!!!

Bożyszcze Ameryki i Europy Gwiazdyna wenusi Królowa mody Kobieca ekranu
Pierwszy raz na Białystok sposobność oglądać piękną wielką tancerkę i artystkę
MAE MURRAY
w najnowszym jej filmie z życia złotej młodzieży nowojorskiej p. t.
TANCERKA z BROADWAY-DANCINGU
To co daje na ekranie MAE MURRAY przechodzi wszystko, cośmy dotąd w filmie oglądali każdy ruch, każda jej rozkoszna minka, to jedna gama skończonego kobiecego wdzięku.

Specjalna ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry pod batutą prof. JANA KOMORKOWA.

Szkodliwa demagogja.

Rada Miejska w Białymstoku, po gruntownym wypoczynku letnim, rozpoczęła bieżącą sesję z wielkim rozmachem, z niesłychaną energją, mającą na celu jak przypuszczać można, radykalne zmiany, poprawę i udoskonalenie gospodarki komunalnej.

Zjawisku temu należy, oczywiście, tylko przyklasnąć i życzyć wytrwałości w dążeniach i w wykonaniu po obywatelsku zakreślonych planów. Jednakże w atmosferze miasta w stosunku do radzieckich poczynań naszego organu uchwałodawczego w samorządzie miejskim wyczuwa się pewien sceptycyzm. W rozpoczętej muzyce, prowadzonej z punktu w tempie galopa o sile fortissime, słychać odrazu głosne zgrzyty, niedostrojone a fałszywie brzmiące dźwięki, które w symfonji radzieckiej wywołują rażące dysonanse.

W zespole Rady Miejskiej wyczuwamy cały szereg posunięć demagogicznych. Gospodarka miejska wymaga niewątpliwie radykalnej przebudowy w dziedzinie organizacyjnej. Mamy tu na względzie nie tylko jakąkolwiek jedną gałęź, jak naprzykład rzeźnię, która jest tylko małym fragmentem niedomagań organizacyjnych, lecz całokształt spraw miejskich.

Mamy na względzie nie poszczególne osoby, które w ten lub inny sposób nie zupełnie dobrze wywiązują się z przyjętych na siebie obowiązków, lecz istotę sprawy, oraz system, na którym cały gmach gospodarki miejskiej się opiera. Różne interpelacje niewątpliwie są dobrym środkiem do wywoływania jaskrawych efektów i zwrócenia uwagi na plamy i plamki — lecz są one pożyteczne wtedy tylko, gdy się je zwraca w odpowiednim czasie i w odpowiednim kierunku.

Bo zważmy tylko — Rada, a właściwie grupa radnych, interpeluje drugą grupę, bo komisję rewizyjną, stanowiącą integralną część Rady, komisja rewizyjna ze swej strony interpeluje inną grupę radnych — bo komisję gospodarczą, która też jest integralną częścią Rady, komisja gospodarcza odpłaca pięknym za nadobne i dystansuje komisję rewizyjną — słowem wyścig zajadły w pogoni za czem? Za efektem w przelicytowaniu osobistych zasług? Oczywiście rekoszetem potrąca się i o Magistrat, który, zachowując olimpijski spokój, dziwi się niezmiernie, że pawei przy tak wysokich djalektycznych zdolnościach radzieckiego zespołu, tak łatwo jest sprawować rządy. Nic dziwnego — bo Rada interpeluje Radę. Mamy wrażenie, że ławy radzieckie, żądne sensacji, wyłaniają co jaskrawsze i pikantniejsze momenty, by dżonglując niemi, olśnić przyjaciół i przeciwników. Robi się to, rzecz prosta, pod stemplem dobra publicznego, w dobrej nawet wierze, ale też z oklem, skierowanym na ulicę. Ten moment demagogiczny nie pozwala na ujęcie sprawy w jej istocie, na wyłączenie pierwiastków nieistotnych i przemijających, które są tylko skutkiem głębszych i tkwiących w głębi fundamentów gospodarki miejskiej przyczyn.

Dziś Rada ma przed sobą bardzo wdzięczne zadanie — opanowanie samej siebie i zsolidaryzowanie się w pracy nad zbadaniem przyczyn niedokładnego funkcjonowania organizmu samorządowego, ich usunięcia i poprawy ogólnej. Choroba wywołuje potrzebę lekarza, i przy chorobie uwydatniają się kwalifikacje lekarskie. Niedomagania organizmu komunalnego wychodzą na jaw, — niech że Rada ujawni kwalifikacje lekarza. Sprawa poważna i solidne muszą być zabiegi, tembardziej solidne, że bezczynność dość długo trwała. A zabiegi i praca wogóle będą tem solidniejsze, im mniej w tej akcji będzie momentów, obliczonych tylko na efekt zewnętrzny — demagogję.

Inteligencja na prowincji.

Narzekanie na pustkę i jałowość życia prowincjalnego—to codzienny niemal temat rozmów inteligentów.

Niewątpliwie odsunięcie od świata kulturalnego, niemożność korzystania z całego szeregu rozrywek, dostępnych dla mieszkańców stolicy, trudność w zdobyciu dobrej książki, nie ułatwiają egzystencji tym, którym los nie pozwolił wpaść w wir życia wielkomiejskiego.

Ale czy narzekanie na nudę zmniejszy w czemkolwiek zło? czy da jakikolwiek wewnętrzne zadowolenie? czy wypełni pustkę, jaką odczuwa każdy, kto nie potrafi uniknąć szarzyzny dnia codziennego?

Z pewnością nie! A więc trzeba szukać innych środków zaradczych, szukać przyczyny zła.

„Zło jest niewątpliwie tylko jedno: krzywda bliźniego" — powiedział jeden z naszych posłów.

A teraz zastanówmy się nad tem, czy inteligent, poddający się nudzie nie wyrządza krzywdy bliźniemu?

Wszakże on to jest tym czynnikiem na prowincji, który winien nadawać bieg życiu społecznemu, który winien być siewcą kultury, twórcą nowych pomysłów, regulatorem całego szeregu zagadnień, nurtujących społeczeństwo.

Jeśli tego nie czyni, wyrządza krzywdę bliźniemu, a tem samem staje się przyczyną zła.

Zakres pracy inteligenta szczególnie na prowincji jest wprost olbrzymi, nie ma bowiem dziedziny życia, która nie wymagałaby wytężonego wysiłku myśli, wytknięcia właściwego celu, do osiągnięcia którego dążymy, stałej i troskliwej opieki.

Ale, aby wysiłek ten nie był daremny, praca inteligencji musi być skoordynowana i ciągła. Nie pomoże chwilowy zapał, chwilowe uniesienie. Siła społeczeństwa polega na wyzyskaniu wszystkich twórczych czynników, zużytkowaniu wszystkich jednostek, wskazaniu im właściwej linji postępowania.

Jeśli inteligencja nasza zda sobie sprawę z tego, że spełnienie powyższego zadania do niej należy, że nie wolno jej odstąpić od warsztatu, bo ten, raz wytrącony z jej rąk, może zamienić się na narzędzie zniszczenia, które przeciw niej samej obrócić się może, wówczas, z pewnością widmo nudy zniknie z przed jej oczu, wówczas owa prowincja stanie się dla niej najdogodniejszym terenem pracy, a tematem rozmów będzie serdeczna troska, jak ją najlepiej wykonać.

Kawałki podatkowe.

Zgłosił się do nas dobrze nam znany obywatel m. Białegostoku, robotnik, mający na przedmieściu maleńką chałupinę, na którą pracował w ciągu 40 lat swego pracowitego żywota.

Przy wymiarze podatku majątkowego wyznaczono mu prowizorycznie 600 złotych. Pierwsza rata wynosiła 100 złotych, którą zmniejszono mu do 20 złotych, na mocy przedstawionego świadectwa ubóstwa. Druga rata, podlegająca uiszczeniu do 10 października, określona została w sumie 200 złotych. Nieszczęśliwy płatnik nie wie co zrobić z tym fantem. W dodatku jest niepiśmienny, bezrobotny (cieśla) i do żadnego związku, któryby mógł mu coś poradzić, nie należy. Przypuszczamy, że Urząd Skarbowy nie będzie w tym wypadku zbyt formalnym i ułatwi wyjście z sytuacji bez wyjścia.

„Dwaj mężowie pani Marty".

Lekka komedja F. Gauder'a tł. Popławskiego.

Wystawiona wczoraj przez dyr. Skąpskiego sztuka należy bezwątpienia do tak zwanych sztuk „kasowych", ściągających licznych widzów, którzy chętnie oglądają na scenie obrazki z sypialni małżeńskiej. Powikłania, których powodem powtórne zamęście Marty w tajemnicy przed najbliższem otoczeniem, a w szczególności przed bogatą ciotką, uwielbiającą pierwszego męża Marty, Jerzego Flavian pogrążone kobietę, — jak chce autor, — [illegible] szereg koniecznych sytuacji, szereg scen, które budzą śmiech widzów.

Sztuka taka oczywiście winna tryskać dowcipem, winna porywać żywem tempem i błyskotliwą grą artystów.

Niestety, jeden z głównych bohaterów — pierwszy mąż Marty, — nie był tym, kim chciał go widzieć autor.

Jerzy, do przedmiotu miłości wszystkich kobiet, nie wyłączając słuszącej Leonji, winien przecież być uosobieniem szyku, elegancji, winien „porywać" całą swą postacią.

P. Malinowski typu takiego nie stworzył i stworzyć nie mógł, bo nie ma ku temu choćby odpowiednich warunków zewnętrznych.

To też zarówno scena zjawienia się jego w domu Adolfa Catonillat, jak ostatnia noc, spędzona w pokoju Marty, wypadły słabo.

Nie pomogła dobra, szczególniej od drugiego aktu, gra Cieszkowskiej, nie pomógł doskonały typ — drugiego męża Marty — Tarbiarza, jaki stworzył dyr. Skąpski, ani charakterystyczne odtworzenie roli ciotki przez p. Arciszewską.

Nie podobna nie wspomnieć o p. Wojciechowskiej, w której interpretacji typ słuszącej Leonji, zakochanej również gorąco w Jerzym, — był b. [illegible].

W każdej [illegible] bezwątpliwie będzie [illegible] dyr. Skąpskiemu do utrzymania równowagi budżetowej przy wystawianiu sztuk podrzędnych.

Kino „SWIATOWID"
Marszałkowska 111.
Pocz. o 12 pp. Ost. 10.20.

Pat & Patachon jako „Przemytnicy"
Nad program: Tygodnik filmowy № 13. Przegląd życia aktualnego w Polsce.
UWAGA: w sobotę i niedzielę specjalny program dla dzieci. Pocz. 12.

Kino WODEWIL
pod nową dyrekcją
Nowy-Swiat 45.
Pocz. 6. Ost. seans 10.
Orkiestra symfoniczna w zwiększonym komplecie pod batutą JAKUBOWSKIEGO

„CZAR NOCY"
Fascination salonowy dramat erotyczny w 3-ch aktach amerykańskiej wytwórni METRO.
MAE MURRAY jest taka tylko w obraz. „Czar Nocy" (Fascination)

w roli głównej MAE MURRAY — zarodziejsko piękna
— porywająca w grze
— oszałamiająca w tańcu
— odurzająca ogniem swego temperamentu
— wyrafinowanie elegancka
— boskо zbudowana
— bożyszcze mężczyzn
— westchnienie młodzieńców
— objekt zazdrości kobiet
— której taniec ma większą moc upojenia, niż narkotyk
— której widok odmładza starców
Własn. b. „Lux".

Kino PALACE
Chmielna 9
Telef. 51-14.
Pocz. o godz. 5 po poł.

Pola Negri? — Nie!!!
Mary Pickford? — Nie!!!
Jackie Coogan? — Nie!!!
Charlie Chaplin? — Nie!!!

to **XENIA DESNI**
w roli **„Cyrkówki"**
ściąga od wczoraj te nieprzebrane tłumy żądnych wrażeń.

ROCOCO
Nowy Swiat 63.
Początek o 5-ej

NIEWOLNICA NAMIĘTNOŚCI
dramat ludzi mocnych i słabych...
w roli tytułowej **Almirante Manzini** najpiękniejsza dzisiaj rzymianka.

Nad program: 2 aktowa farsa aktualnych przeżyć domowych p. t. OJ, TE TEŚCIOWE.
Nr. 16 i 17 Journal Gaumont.

„Stylowy"
Marszałkowska 112.
Początek o godz. 5.30.

Ostatnie dni
„ZWIERZĘTA JAK LUDZIE"
Komedja w 5 akt. odegrana przez same zwierzęta. Niebywała sensacja! Bezustanny śmiech! Parodie „Nieszczęśliwej miłości" Griffitha „Atlantydy" i meczu „Carpentier—Siki".

Nad program
„Ali-Baba"
Farsa amerykańska w 2 aktach.

Po raz pierwszy w Warszawie

szerokie koła publiczności będą miały możność bezpośredniego zapoznania się z najrozmaitszemi typami samochodów różnych fabryk na

I-szym Targu Samochodów

W WARSZAWIE

urządzanym przez Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych przy Stow. Kupców Polskich

Al. Ujazdowska (wprost Nowowiejskiej)

OTWARCIE 1 PAŹDZIERNIKA 1924.

Bilet wejściowy służy zarazem jako bilet do rozegrania nowego samochodu.

Informacje w Biurze Zarządu na Placu Targu. Telefon 66-69.

Uwaga! Z powodów technicznych otwarcie Targu przesunięto z dnia 21 września na dzień 1 października r. b.

KREW i RDZA

Powstanie w Gruzji jest w okresie likwidacji. Delegacja gruzińska w Paryżu w komunikacie z dn. 21 września donosiła, że ruch powstańczy przybiera charakter walki partyzanckiej, toczonej w górach pomiędzy resztkami oddziałów gruzińskich i ekspedycjami karnemi, w których bierze udział korpus sześćdziesięciotysięczny armji sowieckiej. W okresie tej okropnej likwidacji tragicznych wydarzeń z ostatniego miesiąca na Kaukazie zjawił się szereg faktów, które powinny być odnotowane, zapamiętane i oświetlone. Rzuca się w oczy przedewszystkiem fakt, że Gruzini w swojej walce o wolność i niepodległość byli w gruncie rzeczy odosobnieni.

Ormianie i Tatarzy — dwie inne główne narodowości Kaukazu — zachowali się wyczekująco. Komunikowano wprawdzie początkowo o jakiejś drobnej ruchawce w Azerbejdżanie sowieckim i w Armenji sowieckiej, ale był to raczej wyraz życzeń, niż rzeczywistości. A trzeba wiedzieć, że w warunkach topograficznych Kaukazu wyzwolenie Gruzji przy obojętności Azerbejdżanu i Armenji jest niemożliwością.

Drugi fakt charakterystyczny, to stosunek prasy rosyjskiej antysowieckiej. Z gorącem współczuciem przyglądała się ona nierównej walce kaukaskiej, cała sympatja „Rula", „Dni", „Posledních Nowosti" była po stronie Gruzinów, ale teraz w okresie likwidacji cała ta prasa udziela lekcji moralnych Gruzinom, pouczając ich, że zwyciężą dopiero wówczas, kiedy połączą swoją sprawę ze sprawą wewnętrzną Rosji. Zapomina się zupełnie o tem, że ściśle związani z rewolucjonizmem rosyjskim Gruzini właśnie po zwycięstwie rewolucji zmuszeni byli oddzielić swoją sprawę od sprawy wewnętrznej Rosji i urządzać swoje życie niezależnie od losów ustroju politycznego w Rosji.

Do tych dwóch faktów, które charakteryzują, w jak ciężkich warunkach toczą Gruzini swoją walkę o niepodległość dochodzi trzeci, malujący dosadnie system sowiecki, jego środki i metody, których nie wymyśliłby najbardziej pomysłowy autor romansów kryminalnych. Odbiły się one z największą dosadnością w historji jednego z najlepszych przywódców narodu gruzińskiego, ongiś twórcy armji, Waliko Dżugeli'ego.

Powrócił on do kraju z emigracji nielegalnie w połowie kwietnia roku bieżącego. W liście pisanym z więzienia w d. 6 sierpnia do swoich towarzyszów Dżugeli oświadczył: „Znacie mnie dobrze i wiecie, że przyjechałem nie na odpoczynek i nie dlatego, żeby witać wiosnę. Oświadczam szczerze i głośno, że przyjechałem do Gruzji w jasnym i określonym celu: po pierwsze, aby bezpośrednio obznajmić się z sytuacją, po wtóre, aby przystąpić w razie pomyślnych okoliczności do organizacji powstania narodowego". Co zaszło dalej, dowiadujemy się także z tego listu otwartego, ogłoszonego przez sowiety dopiero w przededniu stracenia Dżugeli'ego.

O pobycie wodza armji w Tyflisie wiedzieli tylko jego najbliżsi przyjaciele; tymczasem w dniu 6 sierpnia najzupełniej niespodziewanie został on aresztowany. Obudziło to w Dżugelim w więzieniu „zakaukaskiej czeki" ogromne wątpliwości, nasunęło mu myśl, że prowokacja i szpiegostwo sowieckie wtargnęły głęboko w organizację gruzińską. A kiedy w czasie badań, które prowadził przywódca czeki Kwantaljani, Dżugeli przekonał się, że domysły jego są słuszne, postanowił „sam zlikwidować się". Nie mając żadnych, jak pisze „instrumentów chirurgicznych", przeciął sobie arterje na lewej ręce łyżką, gwoździem i igiełką, a kiedy z tych ran wypłynęło tylko, jak pisze, „dwa funty krwi", posypał je rdzą, chcąc wywołać zakażenie krwi. Silny organizm wytrzymał tę mękę i Dżugeli nie umarł. Natomiast zjawił się u niego Kwantaljani i przedstawił mu dokumenty, z których wynikało wyraźnie, że sowiety mają całą organizację powstańczą w ręku i że wobec tego nie będzie to powstanie, lecz awantura, którą bolszewicy świadomie dopuszczą, aby potem zalać potokami krwi.

Stwierdziwszy to, Dżugeli postanowił poświęcić się moralnie, aby zapobiedz wybuchowi awantury i ocalić tysiące ludzi. Sądził on i słusznie, że jego autorytet moralny jest tak wielki, iż usłucha go Gruzja. W tragicznym liście, który cytowaliśmy, Waliko Dżugeli opisuje momenty swoich mąk moralnych i dodaje: „Zapewniam wszystkich i przyjaciół, i wrogów, że nie cenię tak swojego życia osobistego, aby dla życia wejść w jakikolwiek kompromis z sumieniem i tranzakcję z podłością. Dwadzieścia lat służę interesom klasy robotniczej i w tym czasie nie zdobyłem ani bogactwa, ani sytuacji, ani nawet rodziny. Jedyne, co posiadam, to moje dobre imię i honor rewolucjonisty".

Agenci czrezwyczajki nie dali Dżugeli'emu wezwać lud gruziński do zaniechania narazie ruchu zbrojnego. A listy jego, i to w urywkach, w których nazywał ze zrozumiałych teraz powodów powstanie — awanturą, ogłosili dopiero wtedy, kiedy lawina powstania już toczyła się, rosnąc początkowo z dnia na dzień. Na drugi, czy na trzeci dzień powstania obwożono Dżugeli'ego w otwartym powozie przez ulice Tyflisu, aby wszyscy widzieli, że żyje i że przeto ogłoszony w wyjątkach list jest autentyczny. Trzy dni później 30 sierpnia Dżugeli został wraz z Chomerikim i Czhikwiszwilim rozstrzelany! Doprawdy, nawet w naszych czasach podeptania humanitaryzmu trudno o bardziej ponurą tragedję i większą podłość.

W tym samym czasie mniej więcej i Sawinkow przekonał się o niemożności walki z sowietami, wiemy jakie z tego wyprowadził wnioski. Wniosek szlachetnego Dżugeli'ego był inny: chciał zapobiedz rozlewowi krwi, widząc, że wszystko jest otoczone i spowite siecią prowokacji i szpiegostwa, ale walki na przyszłość nie wyrzekał się, bo pisał: w liście do Kwantaljaniego: „W sprawach politycznych nie mogę wam dać żadnych obietnic i rękojmi, byłoby niegodnem mnie, gdybym skłamał i powiedział, że uznaję władzę sowietów i odrzucam walkę".

Zrozumiałem jest teraz, dlaczego pomimo listu wzywającego do przerwania walki, Dżugeli'ego rozstrzelano.

Brak wszelkiej czynnej pomocy ze strony współżyjących na Kaukazie narodów, przewaga fizyczna i wreszcie doprowadzony do niebywałej doskonałości system prowokacji, skazały nowy wysiłek Gruzinów na niepowodzenie. Przybyła historji nowa karta męczeństwa w czasach, kiedy tyle się mówi o prawie do życia każdego narodu i powszechnem rozbrojeniu.

Na jasny obraz przyszłego pokojowego współżycia narodów i państw, do którego ramy stwarza się w Genewie, tragedja Gruzji rzuca ponure światło. [illegible]

Jedyną pociechą być może nadzieja, że ani wytoczona z ciała narodu gruzińskiego krew, ani rdza systemu sowieckiego, którą rany te posypano, nie zniszczy narodu gruzińskiego tak, jak nic nie zabiło i nie zniszczyło ducha szlachetnej postaci Dżugeli'go.

St. Gr.

Wycieczka prasy polskiej do Rumunji.

Zmieniony z gruntu, na skutek wojny, układ stosunków politycznych i gospodarczych w Europie nadał wielkie znaczenie sprawie propagandy, zwłaszcza dla t. zw. nowych państw, które w ten sposób pragną dać się poznać zagranicą, a zarazem mogą reagować na nieustające ataki i kampanje ze strony swoich przeciwników politycznych. Jedną z bardziej udatnych form tej propagandy jest zapraszanie do siebie przedstawicieli prasy obcej, którzy, na podstawie osobiście poczynionych spostrzeżeń, mogą potem objektywnie pouczać swoją opinję publiczną o wszystkiem, co w danym kraju widzieli i słyszeli. Polska, której propaganda zagraniczna skądinąd wymaga jeszcze, jak wiadomo, nader gruntownych reform, — pod tym specjalnie względem okazała się jak dotąd nader ruchliwą — i liczne delegacje zagranicznej prasy zwiedziły w ostatnich latach nasz kraj.

Wycieczka prasy polskiej, która w początku września b. r. zwiedzała Rumunję, miała oficjalnie charakter rewizyty, jednocześnie zaś była wogóle pierwszą tego rodzaju delegacją prasy obcej w tym kraju. Z tem większem uznaniem podnieść należy, że przygotowanie przyjęcia ze strony rządu rumuńskiego, którego dziennikarze polscy byli gośćmi, wypadło pod każdym względem bez zarzutu i przeszło, śmiało rzec można, najdalej idące oczekiwania. Niemała to jest zasługa głównych organizatorów przyjęcia, p.p. Balteanu i Romanescu, którzy z ramienia rządu przez cały czas wycieczce polskiej towarzyszyli i u każdego z jej uczestników zarówno uczynnością swoją i gościnnością, jak też osobistemi zaletami wybitnej kultury umysłowej pozostawili jaknajlepsze wspomnienie.

W stosunkowo bardzo krótkim okresie 9 dni wycieczce polskiej danem było zwiedzić w ogólnych zarysach całą dzisiejszą wielką Rumunję—„Romania mare", której powierzchnia sięga 300.000 kil. kwadr., czyli zbliża się już do rozmiarów państwa wielkości Polski. Dokonanie tak wielkiej marszruty możliwem było tylko dzięki temu, że wycieczce polskiej oddano do dyspozycji specjalny wagon sypialny, który prawie przez każdą noc był w ruchu, dając możność oglądania codziennie innych miast i innych okolic. Był to, oczywiście tryb zwiedzania niezwykle forsowny. Inaczej jednak nie można było myśleć o zmieszczeniu tak obfitego programu przyjęcia w tak krótkim przeciągu czasu.

Marszruta wycieczki była następująca: Z granicy polskiej przez Czerniowce i Jassy do Kiszyniowa, samochodami zawieziono nas przez niziny besarabskie aż do samej granicy sowieckiej nad Dniestrem. Następny dzień poświęcony był dwom wielkim portom naddunajskim: Galacowi i Braili. Nazajutrz zwiedziliśmy piękną i bogatą dolinę Prahovy, która w Campinie posiada wielkie szyby i rafinerje nafty, a w Sinai piękną rezydencję królewską i wytworną miejscowość klimatyczną. Dwa dni spędziliśmy w urodzajnych okolicach dawnego Banatu, gdzie pokazano nam i miasta piękne, jak Arad i urocze winnice i potężne wytwórnie żelaza w Resicy, aby stamtąd zawieść nas do Mehadji, dawnego Herkulesbadu, ślicznie położonej i z wszelkim współczesnym komfortem urządzonej stacji leczniczej. Dwa dni zatrzymaliśmy się w ruchliwej stolicy państwa, aby ostatni dzień pobytu spędzić w Constantzy i na jej ślicznej plaży w Mamai. Z Constantzy na statkach rumuńskiej kompanji państwowej wycieczka polska udała się na otwarcie wystawy przemysłowej do Konstantynopola.

Już samo suche streszczenie powyższej marszruty wskazuje, że zwiedzanie tak ogromnego szmatu kraju odbyć się musiało w tempie zupełnie kinematograficznem. Jednak z szeregu tych różnorodnych, choć przelotnych wrażeń dadzą się wyprowadzić pewne wnioski natury ogólniejszej, jedno zaś wrażenie zasadnicze wryć się musiało głęboko w pamięci każdego z uczestników wycieczki. Jest niem wspomnienie niezwykle gorącego, czasami można wręcz powiedzieć entuzjastycznego przyjęcia, jakiego w całej Rumunji byli przedmiotem ze strony zarówno władz jak ludności. Nietylko że organizacja, jak już powiedziano, była doskonała, dzięki czemu ustalony program prawie w każdym szczególe mógł być dotrzymany. Również sam rodzaj przyjęcia zasługuje na podkreślenie, gdyż był on manifestacyjnie uroczysty i manifestacyjnie serdeczny. Wszędzie, gdzie zjawiała się wycieczka polska, witały ją nietylko władze miejscowe, lecz i orkiestry wojskowe lub chóry ludowe, dzieci odświętnie ubrane, nasze narodowe barwy i emblematy, napisy polskie, kwiaty, tłumy publiczności. Tu i owdzie zaś temperatura przyjęcia dochodziła do zenitu. Tak np. wjazd do Braili Dunajem na statku od strony Galacu przy ryku wszystkich syren okrętowych lub też na przeciwległym krańcu Rumunji, owacje chłopskie na małych stacyjkach w okolicach Arada były momentami prawdziwie i głęboko wzruszającemi.

Trzeba mówić o tem wszystkiem, trzeba wspomnieć o szczegółach, bo przecież te dowody życzliwości i szacunku, z któremi spotkała się w całej Rumunji gromada przedstawicieli polskiej prasy, były przedewszystkiem objawami żywiołowej sympatji narodu rumuńskiego do polskiego, którego w danych warunkach mieliśmy szczęście być przedstawicielami. Że z okazji naszej wycieczki doszło po raz pierwszy do takiej manifestacji ze strony szerszych warstw ludności rumuńskiej pod adresem Polski, poczytujemy sobie za wielki zaszczyt. Tembardziej uważamy za swój obowiązek charakter przyjęcia, jakiego doznaliśmy, jaknajmocniej podkreślić, aby opinja publiczna w Polsce o niem wiedziała i aby docenić umiała te uczucia, które się w tak gorący i piękny sposób tutaj przejawiły.

er.

KINO
FILHARMONJA
Jasna 5.
Początek o g. 4-ej.

Dawno oczekiwana największa atrakcja filmowa b. r.
„Dom Handlowy Potasz i Perlmutter"
9 aktów sensacyjnych przygód kupca żydowskiego w Ameryce.
Premjowany film amerykański.

TEATR
Qui-pro-Quo
Dziś otwarcie sezonu

№ 1-szy
rewja artystyczna w 11 obrazach pióra J. Tuwima, K. Toma, Fr. Jarosy'ego i A. Własta

1) Prolog
2) Black and White
3) Żona artystyczna
4) Ulepi
5) Proza życia
6) Białe i zielone
7) [illegible]
8) [illegible]
9) Przygody [illegible]
10) Poranek
11) Interpolacja

Udział biorą: [illegible]

Dekoracje według projektów J. Galewskiego, B. Chmielinga i A. Świdwińskiego.
Kapelmistrz [illegible]. Reżyserja [illegible]

V-ta sesja Ligi Narodów.

Plan zakończenia sesji.

GENEWA, 27.9 (Telegram własny „Kurjera Polskiego"). Sesja Ligi Narodów zakończy się zapewne we środę 1 października. Debata nad protokółem o arbitrażu, bezpieczeństwie i rozbrojeniu zacznie się w poniedziałek. Przemówienia będą zakończone w tym samym dniu. Przemawiać będzie 10 mówców. *L. r.*

POSIEDZENIE PLENARNE.

GENEWA, 27.9 (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto do wiadomości sprawozdanie Fernandeza Medina (Urugwaj), dotyczące projektu senatora Ciraele w sprawie utworzenia międzynarodowej federacji dla niesienia pomocy ludności, cierpiącej na skutek klęsk żywiołowych.

Następnie po załatwieniu sprawy ochrony dzieci Zgromadzenie Ligi przyjęło do wiadomości sprawozdanie Cassina (Francja), dotyczące poprawki, proponowanej przez Anglję do art. 16 paktu Ligi w sprawie blokady ekonomicznej. Nowy tekst tego artykułu został przyjęty przez Zgromadzenie. Dalej Zgromadzenie Ligi przyjęło do wiadomości sprawozdanie gen. de Marinisa (Włochy) dotyczące różnych spraw z zakresu kontroli międzynarodowej handlu bronią i amunicją oraz prywatnej ich fabrykacji.

Zgromadzenie Ligi przyjęło [illegible] ministra Skrzyńskiego o [illegible] gazów. W związku z tem Zgromadzenie Ligi wyraża życzenie, zwrócenia uwagi światowej opinji publicznej na konieczność oddziałania przedewszystkiem na przyczyny wojen a to w drodze pokojowego załatwienia sporów oraz za pomocą rozwiązania problematu bezpieczeństwa, tak, aby narody nie miały pokusy do użycia czynników swej potęgi ekonomicznej, przemysłowej lub naukowej, jako oręża dla prowadzenia wojny, oręża, stanowiącego dla ludzkości największe niebezpieczeństwo.

Wreszcie Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości wniosek Fernandeza Medina (Urugwaj), zmierzający do zorganizowania we wszystkich krajach specjalnych wykładów dla propagowania idei Ligi Narodów.

REZOLUCJA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

GENEWA, 27.9 (PAT). Otrzymaliśmy dodatkowo następujące sprawozdanie o przebiegu wczorajszego posiedzenia drugiej podkomisji komisji rozbrojeniowej, obradującej pod przewodnictwem ministra Skrzyńskiego nad sprawą przekształcenia istniejących w Lidze Narodów organizacyj dla spraw rozbrojenia. W związku z przygotowaniami do ogólnej konferencji rozbrojeniowej, które na mocy protokółu arbitrażowego będą powierzone Radzie Ligi, sprawa ta posiada pierwszorzędne znaczenie. Utrzymanie stałej komisji doradczej do spraw wojskowych nie ulegało żadnej wątpliwości.

Podkomisja wypowiedziała się jednomyślnie za utrzymaniem komisji tymczasowej i za jej przekształceniem na nowych zasadach w tym sensie, że oprócz delegatów komisji ekonomicznej, finansowej, tranzytowej, wojskowej doradczej komisji oraz Międzynarodowego Biura Pracy, będą do niej powołani oficjalni przedstawiciele rządów, nie zaś, jak dotychczas, osoby prywatne, mające mniej lub więcej charakter półurzędowy. Pierwotny projekt rezolucji, przedłożony podkomisji przewidywał, że w zreorganizowanej komisji tymczasowej miały być reprezentowane wszystkie państwa, zasiadające w Radzie Ligi. Na wniosek ministra Skrzyńskiego rezolucja została zmodyfikowana w ten sposób, że komisja składać się będzie z przedstawicieli państw wybranych przez Radę, przyczem raport wskazuje, iż Rada Ligi powinna wziąć pod uwagę państwa, które z innych tytułów nie są powołane do wypowiadania się w sprawie wypracowania programu konferencji, oraz te państwa, które w sprawach rozbrojenia są, ze względu na swe warunki polityczne, geograficzne i historyczne, specjalnie zainteresowane. Modyfikacja zaproponowana przez ministra Skrzyńskiego miała również na celu ograniczenie w komisji ilości przedstawicieli państw, reprezentowanych w Radzie Ligi, które w przygotowaniach do konferencji rozbrojeniowej będą i tak miały dostateczny głos w Radzie stałej wojskowej komisji doradczej. Dalej rezolucja przewiduje, że państwa, niereprezentowane w komisji, będą mogły być ad hoc powoływane i że Rada zaprosi państwa nienależące do Ligi, a które zechcą wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej, do współpracy w komisji tymczasowej.

Rezolucja została przyjęta przez trzecią komisję i będzie dziś przedłożona Zgromadzeniu. Referentem dla spraw powyższych wybrany został jednomyślnie minister Skrzyński.

POSIEDZENIE KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA 27.9 (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Dziś przed południem odbyła komisja rozbrojeniowa posiedzenie pod przewodnictwem Politisa, aby wysłuchać sprawozdania czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesza o protokule, dotyczącym arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

W sprawozdaniu jest powiedziane: „Wielka praca opracowania projektu protokułu została podzielona między komisję prawniczą a komisję rozbrojeniową. Protokół opiera się na pamiętnej rezolucji Herriota i MacDonalda, którą Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło jednomyślnie dnia 6 w[illegible]. Protokół jest [illegible] pewnego stopnia [illegible] wszystkich wysiłków, które [illegible] Liga Narodów od czasu [illegible]. Idzie tu o to, by [illegible] ograniczenia zbrojeń wojsk[illegible] zajęcie przytem na [illegible] państw. By dojść do tego celu, musiałyby być ze sobą zharmonizowane 3 idee: idea obowiązkowych sądów rozjemczych, idea bezpieczeństwa, i idea rozbrojenia. Sprawozdanie podkreśla, że protokół stanowi [illegible] postęp w stosunku do [illegible] paktu gwarancyjnego, wypracowanego w ostatnim roku. Kompletne komisje w pracy swej uwzględniły w należytej mierze zarzuty, jakie były czynione wzmiankowanemu paktowi. Złożono [illegible] przedewszystkiem do faktycznego rozbrojenia przez zwołanie międzynarodowej konferencji dla spraw rozbrojenia na dzień 15 czerwca 1925 r. do Genewy. Nadto zostały wzmocnione gwarancje moralne dla utrzymania pokoju, a to przez zatwierdzenie całego systemu postępowań rozjemczych, które posiadają jako całość charakter obowiązkowy. Stworzono dalej objektywne kryterjum dla stwierdzenia napastnika — to państwo ma uchodzić za napastnika, które się nie poddaje sądowi rozjemczemu, postępowaniu pośredniczącemu Ligi Narodów i zarządzeniom, powziętym przez Ligę Narodów. Odnośnie do sankcji wojskowych, wobec napastnika, stworzono jasną sytuację przez to, że państwa przyjęły prawne zobowiązania lojalnego i efektywnego udziału w tej akcji, przyczem będą wzięte pod uwagę ich położenie geograficzne i ich stosunki. Pod koniec sprawozdania powiedziane jest, że jeżeli dzieło Ligi Narodów się uda, wówczas będą stworzone międzynarodowe podstawy polityczne, które umocnią definitywnie instytucję Ligi Narodów i jej autorytet.

MEMORANDUM NIEMIECKIE DLA LIGI NARODÓW.

BERLIN, 27.9 (PAT.). Memorandum niemieckie, zawierające zastrzeżenia i życzenia Niemiec w kwestji wstąpienia do Ligi Narodów, zostało przesłane w dniu dzisiejszym rządom państw, reprezentowanych w Radzie Ligi. Opublikowanie memorandum nie jest narazie przewidziane.

ZASTRZEŻENIA JAPOŃSKIE.

GENEWA 27.9 (PAT). W łonie pierwszej komisji toczą się rokowania, mające na celu wyszukanie podstawy porozumienia z delegacją japońską w kwestji zastrzeżeń, poczynionych przez Japonję odnośnie do pewnych klauzul arbitrażowych. Tutejsze koła japońskie zapewniają, że delegacja japońska w razie nieosiągnięcia porozumienia powstrzyma się od głosowania nad protokułem, dotyczącym arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Rokowania francusko-niemieckie.

DELEGACJA NIEMIECKA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z FRANCJĄ.

BERLIN, 27.9. (PAT.). Skład niemieckiej delegacji dla niemiecko-francuskich rokowań gospodarczych jest następujący: Przewodniczący delegacji został dr. Trendelenburg, sekretarz stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy: członkami delegacji są: baron Nalwigk-Lichtenfels, generalny rzeczoznawca dla spraw rolniczych, Pechlo radca legacyjny niemieckiej ambasady w Paryżu. Ernst, radca ministerjalny ministerstwa skarbu Rzeszy, Felinger radca ministerjalny, jako przedstawiciel Prus, dr. Hoffmann—dyrektor ministerjalny ministerstwa rolnictwa, dr. Mafnies — radca ministerjalny ministerstwa gospodarstwa Rzeszy, dr. Schäffelmeier — radca ministerjalny, jako przedstawiciel Badenji, Seiboth — radca ministerjalny jako przedstawiciel Bawarji, dr. Simson — generalny rzeczoznawca dla spraw przemysłowych, dr. Woermann, radca legacyjny, pełniący równocześnie funkcje sekretarza delegacji. Ponadto przewodniczącemu Trendelenburgowi przydzielono dr. Selzana, attache z ministerstwa spraw zagranicznych.

DELEGACJA FRANCUSKA DO ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

PARYŻ, 27.9. (PAT.) Ustalono już skład delegacji francuskiej do rokowań ekonomicznych z Niemcami. Na czele delegacji stanie minister handlu Raynaldi. Członkami delegacji są: Serrya, przedstawiciel ministerstwa handlu, Seydoux, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, Buisson — finansów, Guilleime — robót publicznych, Lesage — rolnictwa, Picquemard — pracy. Pozatem w rokowaniach weźmie udział wielu rzeczoznawców.

„Ziarno Siewne" T. z o. p. w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8/IX. 1924 zlikwidowano swój Oddział Warszawski i odwołano b. Dyr. W. P. Wojciechowi Otwinowskiemu (Królewska 27 m. 17) wszelkie pełnomocnictwa. 5854

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

GDAŃSK 27.9 (PAT). Dnia 27 września r. b. zakończono polsko-gdańskie rokowania w sprawie siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku oraz w kilku spornych kwestjach. Spisano protokuł, który obejmuje 8 punktów uzgodnionych i 9 nieuzgodnionych. Sprawy nie uzgodnione rozpadają się jednak właściwie na 7 kategorji. Także większość spraw spornych uzgodniono. Przy porównywaniu wniosków polskich z gdańskiemi, co do których panuje jeszcze różnica zdań, zwraca uwagę fakt, że niema między niemi zbyt wielkich odchyleń. Główną w tem zasługę mają delegaci Ligi Narodów pp. [illegible] Kalff, H. Margot i J. A. Hame, dzięki którym udało się ograniczyć ilość spraw spornych. Powzięcie decyzji i zakończenie sporu byłoby w tym stanie rzeczy nietrudne do osiągnięcia. Zadaniem [illegible] delegatów było godzenie stron a nie orzekanie, które przypadnie wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, lub Radzie Narodów, o ile strony przedstawią odpowiednie wnioski.

MACDONALD ZAPOWIADA NOWE WYBORY.

DERBY, 27.9. (PAT). Premjer MacDonald wygłosił tu dziś przemówienie, w którem wezwał konserwatystów liberałów i członków partji pracy do zgodnego poszanowania traktatu, zawartego z Irlandją. Mówca bronił następnie traktatu anglo-sowieckiego, zaznaczając m. in.: „O ile parlament nie chce przyjąć traktatu, może głosować przeciwko rządowi, lecz następstwem takiego głosowania będą nowe wybory".

MOWA STRESEMANNA.

BERLIN 27.9 (PAT). Minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił dziś na zebraniu niemieckiej partji ludowej przemówienie, w którem zaznaczył m. in. że wielkie znaczenie należy przypisywać tej okoliczności, iż w niedalekim już czasie traci moc postanowienia traktatu wersalskiego, dające mocarstwom jednostronne uprzywilejowania handlowe.

Co się tyczy rokowań w sprawie pożyczki, to posunęły się one już tak daleko naprzód, że w najbliższym tygodniu należy oczekiwać zawarcia odpowiedniego układu.

W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, mówca zaznaczył, że Niemcy gotowe są wstąpić do Ligi Narodów, o ile będzie im zapewnione całkowite równouprawnienie w stosunku do innych wielkich mocarstw.

HERRIOT DO KARDYNAŁÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ 27.9 (PAT). W odpowiedzi na list kardynałów Herriot zaznacza, że nie przypuszcza, aby zamierzone przez rząd środki mogły stanowić poważne niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego. Rząd ani sam nie dopuści się zamachu na wolność wyznania, ani nie pozwoli na taki zamach z czyjejkolwiek strony, z drugiej zaś strony nie może dopuścić, ażeby interesy wewnętrzne lub zewnętrzne narodu francuskiego były bronione w imię jakiegokolwiek innego autorytetu, jak tylko autorytetu suwerenności narodu.

Dalej premjer zwraca uwagę na to, że w niczem również nie zostaje uszczuplone prawo osobiste przebywania swobodnie na ziemi francuskiej w odniesieniu do tych zakonników i zakonnic, którzy spełnili swój obowiązek podczas wojny. Projektowana ustawa dotyczy tylko kongregacji nielegalizowanych. List kończy się uwagą, że najlepszym środkiem uniknięcia konfliktów jest staranne oddzielenie niedających się [illegible] przepisy [illegible] sumienia od prawa państwowego, które [illegible] nie może odstąpić.

WALKI W MAROKKO.

MADRYT, 27.9 (PAT). Hiszpanie ewakuowali cztery pozycje w rejonie Gomara. W rejonie Tetuanu operacje rozwijają się pomyślnie. Po zaciętej walce oddział gen. Charo dotarł do Zocarba.

POSEŁ SOBAŃSKI U THEUNISA.

BRUKSELA, 27.9. (PAT). Dziś przedpołudniem Theunis przyjął na posłuchaniu posła Sobańskiego, który udaje się na nowe stanowisko do Madrytu. Audjencja miała charakter bardzo serdeczny.

KONGRES RELIGIJNY W DELHI.

DELHI 27.9 (PAT). Wczoraj otwarto tu kongres delegatów wszystkich sekt religijnych, istniejących w Indjach. W kongresie bierze udział 300 delegatów. Zadaniem kongresu jest znalezienie środków, umożliwiających porozumienie między mahometanami a hindusami.

O POŻYCZKĘ DLA NIEMIEC.

BERLIN, (PAT.). Niemieccy delegaci do rokowań w sprawie pożyczki wyjechali do Londynu.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY W NIEMCZECH.

BERLIN, 27.9. (PAT.). Ministerstwo gospodarstwa Rzeszy poinformowało poufnie naczelne związki niemieckie pracodawców i pracobiorców o wynikach narad ministrów pracy Niemiec, Anglji, Francji i Belgji, odbytych w Bernie. W czasie tych narad stwierdzono, że według oświadczenia ministra pracy Rzeszy Braunsa, Niemcy bynajmniej nie zamierzają w razie ratyfikacji waszyngtońskiej umowy o 8-mio godzinnym dniu roboczym odkładać przeprowadzenia tej umowy i uciekać się do art. 14 z powołaniem się na ciężary, płynące z zobowiązań odszkodowawczych. Zastosowanie tego artykułu może mieć miejsce tylko w nadzwyczajnych wypadkach konieczności, w których zagrożone byłyby potrzeby żywotne Niemiec, jak naprzykład w razie nowych sankcyj.

HR. KESSLER W GENEWIE.

GENEWA 27.9 (PAT). Przybył tu z Berlina hr. Kessler.

Refleksje.

NOWY CAR.

W. ks. Cyryl, od czasu zamordowania Mikołaja Romanowa wraz z rodziną — „protektor" rosyjskiego tronu, po długich wahaniach ogłosił się obecnie carem Wszechrosji, a następcą tronu zamianował swego siedmioletniego syna, Włodzimierza. W piśmie „Wiera i Wiernost", wychodzącem w Białogrodzie, jednocześnie z manifestem ogłoszono następujący komunikat „kancelarji cywilnej": „Wobec tego, że Jego Cesarska Mość obecnie i w danych warunkach nie uważa za niezbędne urzędowego zawiadomienia państw obcych o przyjęciu przez Niego tytułu Cesarskiego i wydał manifest wyłącznie dla narodu Rosyjskiego, Najjaśniejszy Pan będzie w dalszym ciągu wobec cudzoziemców używał tytułu Wielkiego księcia".

I mówić tu, że niema idealizmu na świecie! Car Wszechrosji in partibus infidelium! My, z Bożej łaski, car rosyjski, król polski, wielki książę finlandzki itd. itd... Potem będą cesarskie manifesty, ukazy, proklamacje, może amnestje, a wszystko—poza rzeczywistością. Czy to nie czystej wody idealizm?

Nowy Don Kichot naszych czasów. Opanowała go znana w psychjatrji „pseudologia phantastica". Widzi świat tak, jak chce widzieć. Chce być carem, a to że Rosja przewróciła się do góry nogami, to nie może psuć mu jego wizji, do której rzeczywistość nie ma prawa się wtrącać. Osobiście znam pewnego „króla Europy", który codziennie przyjmuje ambasadorów obcych państw, wydaje rozkazy swoiej świcie i odbiera raporty od ministrów. Naczelnego lekarza szpitala, w którym przebywa, mianował kanclerzem. A podobnie jak Kaligula swego konia obdarzył tytułem prokonsula, tak i ów król Europy psa podwórzowego uczynił naczelnym komendantem królewskiego dworu, odpowiedzialnym za ład i porządek w pałacu.

Dla w. ks. Cyryla znaczenie jedynie decydujące ma to, że wedle praw b. cesarstwa rosyjskiego, on jest najbliższym spadkobiercą korony, jako starszy syn w. ks. Włodzimierza, drugiego syna Aleksandra II oraz brata Aleksandra III. Faktu tego pokrewieństwa nic nie zmieniło, a więc, więc on będzie panował nad Rosją, kiedy „smutnoje wremja" przeminie.

Carat istniał zgóra sześćset lat. Działa tu więc siła przyzwyczajenia (Przykład: ogłoszenie w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 25 września 1924 roku, rozpoczynające się od słów „Magistrat królewsko-stołecznego m. Lwowa rozpisuje konkurs..." i t. d.)

Manifest w. ks. Cyryla zrobił takie mniej więcej wrażenie, jak nowa wiadomość pism angielskich o odnalezieniu rękopisów, znalezienia przez profesora uniwersytetu w Oxfordzie F. Petriego, który ma pono zaćmić szarlatańskie jak się okazuje „odkrycie" pism Liwjusza. Naogół zaliczono manifest Cyryla do dziedziny niezamierzonej humorystyki politycznej. Jedno jest tylko pismo w Europie na które on miał fest wywarł wstrząsające wrażenie. Wychodzi w Warszawie. Nazywa się „Rzeczpospolita". W piśmie tem (nr. 263 z dnia 25 b. m.) czytamy: „W tej chwili nastosownej do takiej proklamacji sposób aktu księcia Cyryla zapewne ... spostrzeżenie w świecie politycznym, niemniej jednak fakt ten zaważyć może na szali losów Rosji w sposób decydujący (?). To może jest również pseudologia phantastica... Autor tych słów powinien się natychmiast zgłosić do kancelarji cywilnej Jego Cesarskiej Mości. Może mu tam powierzą referat prasowy.

Widz.

Polonista z kwalifikacjami natychmiast poszukiwany do Gimnazjum „**Tarbut**" w Grodnie **Policyjna 34**. Warunki znakomite. 3561—1

KONGRES LABOUR - PARTY.

Doroczny kongres Labour Party rozpocznie się 7-go października w Londynie pod przewodnictwem MacDonalda. Na porządku dziennym znajdują się następujące punkty: 1) nacjonalizacja kopalń, 2) kwestja elektryfikacji Anglji, 3) ustalenie cen artykułów spożywczych, 4) bezrobocie, 5) opodatkowanie majątków ziemskich. Premjer przyjmie we środę deputację naczelnego związku górników i omówi wpływ projektu Dawesa na przemysł węglowy. Wiadomość ta wywołała wśród robotników wielkie zadowolenie. „Westminster Gazette" jednak pisze, że prawdopodobnie odżyje na nowo konfederacja związków górniczych, transportowych i kolejowych. Związki te są obecnie nastrojone opozycyjnie wobec Labour Party. (A.W.)

Echa napadu na pociąg.

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Kurjera Polskiego").

BRZEŚĆ, dnia 27 września 1924 r.

Utrzymuje się tu pogłoska, że napad na pociąg pod Łówczą w biały dzień nie był dziełem przypadku. Musiał być zorganizowany bardzo sprężyście, a organizacja tego napadu nie zamykała się w ramach terenu Łówcza-Łuniniec. Teren ten musiał być znacznie szerszy. Bandyci niewątpliwie wiedzieli, że koleją Brześć—Łuniniec codziennie podróżuje służbowo i ku granicy i w stronę Brześcia znaczna ilość wojskowych i policji. Niema prawie dnia, aby w jedną lub drugą stronę nie jechało 30—60 uczniów szkoły policyjnej. W dniu krytycznym jechało tylko kilku policjantów i kilku wojskowych. Pociąg nie przedstawiał więc dla napastników wielkiego „niebezpieczeństwa". Równocześnie podnieść należy jeszcze jeden szczegół. W dniu napadu wykupiono na stacji w Brześciu dwa bilety trzeciej klasy, w Pińsku zaś 20 — w obu wypadkach do Łówczy. Łówczą jest malutką stacją, na której wysiada lub wsiada do pociągu najwyżej parę osób na tydzień. Tak zwiększony pokup biletów do tej stacji w dniu napadu wskazuje dobitnie, że część organizatorów napadu znajdowało się w pociągu. Napastnikom, ukrytym w lesie na północ od toru kolejowego musiano dać znak z pociągu do ataku. Wtedy sygnałami pociąg zatrzymano, a napastnicy otworzyli wzdłuż toru ogień karabinowy. Jak już donosiłem, bandyci nie robili wrażenia zdecydowanych i wprawionych do swego rzemiosła osobników. To też nie ulega wątpliwości, że zdecydowana postawa choćby kilku policjantów i żołnierzy, którzy byli w pociągu, odniosłaby sukces. Ale o odporze nikt nie pomyślał, wszyscy potracili głowy. Było nawet sporo czasu na to, aby komendant okr. policji państwowej odpór ten zorganizował. Lecz zabrakło inicjatywy. Pozostała ona całkowicie w ręku młodocianych i w pierwszej chwili jakby onieśmielonych napastników. To też odnieśli oni sukces niełada.

Po napadzie bandyci składnie sformowali odwrót. Jak wiadomo, odeszli na północ od toru Parachońsk—Łówcza. W miejscu tem zaczynają się olbrzymie lasy, pełne dzikich zarośli i bagien i ciągną się na północ koło 40 km. Należą one do dóbr ks. Dra kiego-Lubeckiego. Pościg skierowano nawet dość pośpiesznie w tym kierunku. Oczywiście w pierwszych dwóch dniach bez rezultatu. Dopiero trzeciego dnia rozszerzono go i na południe od toru, równie bagniste i tajemnicze. Należało przypuszczać odrazu, że banda wykona manewr, celem zmylenia pościgu i rozsypie się najdalej na drugim — trzecim kilometrze odwrotu. Tak też zapewne postąpiła. Zameldowane dotąd aresztowania nie dają jeszcze należytej pewności, czy przytrzymane osoby należały do szajki, czy nie.

BRZEŚĆ n/B 27.9. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). Dziś o g. 6 m. 30 wiecz. powrócił do Brześcia wojewoda Downarowicz. Na stacji zebrali się przedstawiciele władz rządowych, rady miejskiej i łona publiczności. Składano p. Downarowiczowi gratulacje z powodu ocalenia.

Wojewoda wygłosił mowę, w której wyraził podziękowanie za okazaną mu życzliwość.

BRZEŚĆ n/B. 27.9. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). Przybyły tu generalny dyrektor poczt i telegrafów p. Moszczeński odbył konferencję z miejscowemi władzami w sprawie połączeń telefonicznych. W wyniku tych narad zapewniono połączenia telefoniczne województwu brzeskiemu z posterunkami granicznemi.

PIŃSK 27.9. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). Przewieziony tu ranny sen. Wysłouch znajduje się w szpitalu Karolińskim. Rany senatora spowodowane kulą rewolwerową są ciężkie, nie ustalono jednak dotychczas jakie narzędy zostały przez kulę naruszone. Senator znajduje się pod opieką dr. Jewsejenko. Pani Wysłouchowa za kilka dni będzie mogła opuścić szpital.

ŁUNINIEC. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). — Jak już donosiłem, mostek przed Łówczą nie został wysadzony, lecz uszkodzony. Uszkodzenie już naprawiono i ruch pociągów nie doznał poważniejszej przerwy. Wzdłuż toru w miejscu napadu widzi jeszcze masę zbitego szkła. W pobliskich zaroślach i w lesie znaleziono zaraz po napadzie prawie wszystkie zrabowane podróżnym rzeczy. Między innemi bandyci porzucili dwa mundury, w tem jeden nowiutenki, p. Mięsowicza, obrania wojewody, buty i t. p. Nadto znaleziono pakę z papierosami i drugą z 16 parami obuwia. Banda porzuciła to wszystko, aby mieć lekki odwrót.

ŁUNINIEC. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). — Opowiadają, że kierownictwo akcji zbrojnej, pozostające za granicą, komunikuje się z oddziałami bandyckiemi również Prypecią, która nie jest należycie strzeżona. Władze otrzymują bardzo często meldunki, że pod osłoną nocy przybyło łódką tyle a tyle osób z zagranicy, że jednak nie udało się ich zatrzymać i t. p. Wogóle służba informacyjna bezpieczeństwa nie jest należycie zorganizowana i nie wykazuje żadnej inicjatywy. Zwraca się uwagę na poszczególne wypadki, nie obserwuje się zjawiska, jako całości. Jest to również przyczyną różnych, często sprzecznych zarządzeń — innych w jednem starostwie, zupełnie odmiennych w drugiem. Podobnie rzecz się ma między województwami. W tych warunkach nie może być mowy o całkowitem i rychłem opanowaniu planowych ruchów bandyckich. Opanować te ruchy może ten, kto na plan odpowie planem, inicjatywę weźmie w swoje ręce. Dotąd inicjatywa ta nie jest w naszym ręku.

ŁUNINIEC 28.9 godz. 2 w nocy. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). — Dochodzą tu wiadomości, że w okolicach Mokran we wsi Czachów, po stronie sowieckiej, znajduje się 400 kawalerzystów sow., stacjonowanych tam celem ochrony band, uciekających z Polski.

BRZEŚĆ n/B. 28.9. (Tel. wł. „Kurjera Polskiego"). Dzisiaj o g. 1 m. 15 w nocy przejeżdżał tędy min. Hübner w drodze powrotnej z Baranowicz do Warszawy.

Fel. Gw.

POŚCIG BANDY NA POLESIU.

Pościg za bandą, która dokonała napadu na pociąg, którym jechał wojewoda Downarowicz i ks. biskup Łoziński, trwa w dalszym ciągu. W miejscowości Bogdanówka na północ od miejsca napadu schwytano 4-ch bandytów, a rewizja i znalezione przy nich dowody wskazują, że są to członkowie tej bandy. Banda, uciekając, podzieliła się na kilka części. Jeden oddział posuwa się na północ ku Błotnicy, a druga część skierowała się na południe i ukrywa się w błotach Lipińskich. Ścigające oddziały osaczyły błota Lipińskie od północy i południa i koncentrycznym ruchem posuwają się ku środkowi.

Nowy napad na pograniczu.

RÓWNE, 27.9 (Telegram własny „Kurjera Polskiego"). W nocy z piątku na sobotę punktualnie o godz. 12 banda złożona z około 40 ludzi napadła na stację Mohylany pow. Ostrogskiego (Mohylany są ostatnią stacją polską przed granicą sowiecką i położone są o kilkanaście kilometrów za Zdołbunowem, będącem punktem węzłowym kolei wołyńskich). Banda przez 15 minut grasowała na dworcu kolejowym, będąc uzbrojona w granaty ręczne i karabiny; zniszczyła ona urządzenia na dworcu i poraniła kilka osób. Szybkie przybycie pogotowia wojennego, złożonego z policjantów najbliższych posterunków położyło kres grasowaniu bandy, która uciekła w stronę granicy sowieckiej i rozpierzchła się.

Pewna część tej bandy opanowała leśniczówkę obok Klecka. (Przyp. Red. Po otrzymaniu powyższej wiadomości drogą telefoniczną, o g. 2 w nocy zwróciliśmy się do Głównej komendy p. p. w celu sprawdzenia tej alarmującej wieści. Dyżurny komisarz zakomunikował nam, że o napadzie na Mohylany Kom. główna nic nie wie).

Wiadomości polityczne.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKI W BRAZYLJI.

W dniu 26 września poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej p. Jurystowski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Stanów Zjednoczonych Brazylji. W dłuższej rozmowie między posłem polskim i prezydentem Brazylji poruszone były sprawy polskich kolonistów, sprawa stosunków handlowych i współpracy na terenie Ligi.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW.

Marszałek senatu zwołał posiedzenie komisji kontroli długów państwa na 1 października 1924 r. o godz. 5 po poł. z udziałem przedstawicieli najwyższej izby kontroli państwa.

OBRADY CH. D.

Dn. 1 października obradować będzie w Sejmie klub parlamentarny i zarząd główny stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Tematem obrad jest sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne.

PRZYJAZD PROF. WEBSTERA.

D. 30 b. m. przyjeżdża do Warszawy znany uczony angielski prof. uniwersytetu walijskiego C. K. Webster, który jako znawca stosunków międzynarodowych przyjmował udział w konferencji pokojowej w Paryżu 1919 r., w charakterze rzeczoznawcy angielskiego. Prof. Webster interesuje się żywo stosunkami angielsko-polskiemi i stosunkiem Anglji do zagadnień wschodnio-europejskich, a w prasie polskiej dał wyraz swoim poglądom na to zagadnienie, w artykułach, zamieszczonych w „Przeglądzie Politycznym", którego jest współpracownikiem. Podczas swego pobytu w Warszawie prof. Webster wypowie szereg prelekcyj, które rozpocznie wygłoszeniem odczytu w uniwersytecie warszawskim.

KONSEKWENCJE NAPADU.

Dn. 29 b. m. wraca do Warszawy minister spraw wewnętrznych, p. Hübner, w towarzystwie wojewody Downarowicza. Po powrocie p. min. Hübnera zbierze się rada ministrów dla omówienia sprawy ostatniego napadu bandyckiego na pociąg na Polesiu.

POSEŁ AMERYKAŃSKI U MINISTRA PRZEMYSŁU.

Dziś p. minister przemysłu i handlu J. Kiedroń przyjął posła amerykańskiego ministra Pearsona oraz dyrektora rządowej linji okrętowej amerykańskiej, w sprawie przyszłego traktowania przez rząd polski linji okrętowej „United Staates Line" jako linji okrętowej rządowej, a zatem przedsiębiorstwa, które korzystać powinno z pewnych ulg i przywilejów.

„United Staates Line" obejmuje wszystkie statki rządowe, a służy w głównej mierze dla celów przewożenia emigrantów.

UZNANIE DLA REFORM SOCJALNYCH W POLSCE.

Kilku wybitnych cudzoziemców, interesujących się rozwojem polityki społecznej w Polsce, odwiedziło w tych dniach ministerstwo pracy i opieki społecznej. Dłuższe rozmowy z podsekretarzem stanu p. Simonem odbyli pp.: dr. Ibrahim Talyi, poseł turecki, dr. Fiedler, poseł czeskosłowacki, prof. Selskar Gunn, reprezentant fundacji Rockefelera, prof. Brown, sekretarz międzynarodowej unji zawodowej, sir Philipp Dawsen i p. Patrick Hannen, posłowie do angielskiej izby Gmin. Wszyscy wymienieni goście wyrażali się z wielkiem uznaniem o postępach, dokonanych w Polsce na polu uregulowania i unormowania stosunków socjalnych. (PA).

ZJAZD T. S. L.

Wczoraj w Krakowie otwarto obrady 29-go walnego zjazdu Towarzystw Szkół Ludowych. Obrady zagaił prezes Towarzystwa Szkół Ludowych sen. dr. Ernest Adam, który scharakteryzował działalność Tow. oraz jego potrzeby, zwłaszcza w zakresie pracy na Kresach. Z kolei przystąpiono do odczytywania referatów. Po południu obradowały komisje. W zjeździe bierze udział przeszło 300 delegatów. Obrady potrwają 2 dni.

KRONIKA STOŁECZNA.

STAN POGODY

według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20.6 stopnia, najniższa 11 stopni. W Zakopanem rano wiał silny wiatr południowo-zachodni (tzwany orawskim) i padał deszcz przy temperaturze 15 stopni C; najwyższa, nocą: 14 stopni, najwyższa wczoraj 20 stopni.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Na zachodzie i w środku kraju najpierw pochmurno, deszcze, chłodno, potem pogoda zmienna; na wschodzie niepogoda, oziębienie. Wiatry z kierunków północnych i północno-zachodnich.

NOWE UGRUPOWANIE RADZIECKIE

W łonie rady miejskiej powstało nowe ugrupowanie pod nazwą „Koło radziecko gospodarcze", do którego weszli radni: z grupy **Koła centrum, Koła ludowo** demokratycznych i stojący poza temi grupami. Do nowego ugrupowania należą radni: Bylewski, Gutkowski (sekretarz), Hankiewicz, Jabłkowska-Kosztska, Kresiński, Lewoski, Łypacewicz, Rogowicz (wiceprezes), de Rosset (prezes), Supiński, Wędrychowski i Wróblewski.

Nowe Koło zapowiada w programie uzdrowienie gospodarki miejskiej w duchu potrzeb szerokich mas pracujących, w szczególności zaś kulturalnego i ekonomicznego rozwoju tak bardzo upośledzonych przedmieść, uzdrowienie stosunków finansowych miasta drogą racjonalnego ustosunkowania ciężarów podatkowych, wreszcie dążenie do powoływania do pracy samorządowej odpowiednich pod względem uzdolnień i charakteru ludzi.

PROJEKT BUDOWY CHŁODNI W WARSZAWIE.

Ministerstwo przemysłu i handlu wspólnie z magistratem m. Warszawy przystępuje do zorganizowania stałego zaopatrywania stolicy i innych miast polskich w mięso, które trzeba będzie sprowadzać z zagranicy.

W tym celu planowane jest pobudowanie odpowiedniej chłodni oraz uruchomienie specjalnych wagonów do przewozu mięsa z Gdańska do Warszawy.

POŚWIĘCENIE NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ.

W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 12 i pół w poł. odbędzie się na Nowem Bródnie uroczystość poświęcenia linji tramwajowej na N. Bródno.

Pierwsze wagony z zaproszonymi gośćmi odjeżdżają o godz. 11 m. 35 z Placu Teatralnego, linja Nr. 21.

SKRÓCENIE LINJI TRAMWAJOWEJ Nr. 6.

W związku z otwarciem w dniu dzisiejszym nowej linji tramwajowej Nr. 21 z placu Teatralnego na Nowe Bródno, kursujące dotychczas na ul. 11 Listopada do tunelu tramwaje linji nr. 6, ze względu na prowadzone roboty kanalizacyjne i zajęcie jednego toru, będą dojeżdżać, jak dawniej, tylko do rogu ul. Wileńskiej i Inżynierskiej.

ROBOTY KANALIZACYJNE NA UL. 11 LISTOPADA.

Wobec tego, że w czasie deszczów oraz roztopów wiosennych przejście pod tunelem kolejowym prowadzącym na Nowe Bródno było stale zalewane wodą, co wielce utrudniało komunikację, postanowiono zaprowadzić tam kanalizację. Już od kilku tygodni dwie parowe maszyny bez przerwy w dzień i w nocy wypompowywują wodę zaskórną z dołów na ul. 11 Listopada w których mają być ułożone rury kanalizacyjne. Od wczoraj ustawiono jeszcze jedną pompę parową. Roboty nad zupełnem ukończeniem kanalizacji aż pod wiadukt włącznie będą ukończone dopiero w końcu stycznia r. p.

PORZĄDKI W KAMIENICACH.

Jest w Warszawie napewno wiele domów, których stan ilustruje w miniaturze niezaradność władz, zarówno miejskich, jak policyjnych, a wreszcie i obywateli miasta. Jednym z takich domów jest podwójna kamienica przy ul. Chmielnej 58, w której nie są przestrzegane jakie przepisy sanitarne, policyjne i budowlane. Tynk sypie się na przechodzących przez podwórza, śmietnik opróżniany zrzadka, raz na tydzień i zawsze otwarty a do tego ustęp również otwarty, razem stwarzają w całym domu atmosferę kloaki; ciemności panują na schodach podwórzowych, nigdy nie czyszczone kominy i co za tem idzie dymiące kuchnie i piece w całym domu, trzepanie mebli, dywanów i pościeli przez cały dzień, a wreszcie od czasu do czasu kradzieże, uzupełniają w domu tym piękny obraz życia kamienicy w śródmieściu.

Czy doprawdy niema na to żadnej rady!

KARY NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.

Wyznaczony rozporządzeniem min. robót publicznych termin dorocznej prolongaty pozwoleń na prawo kierowania samochodami minął już przed kilkoma miesiącami. Wobec tego oddział ruchu kołowego zaczął karać tych kierowców, którzy, posiadając prawo jazdy wydane w roku ubiegłym, dotychczas go nie przedstawili do prolongaty na rok bieżący.

O ZAKŁAD DLA DZIECI CHORYCH NA JAGLICĘ.

Wydział opieki społecznej kom. rządu zwrócił się do min. pracy i opieki społecznej z wnioskiem, o zorganizowanie w Warszawie specjalnego zakładu dla dzieci chorych na jaglicę. Jaglica została zawleczona z Rosji, gdyż oględziny dzieci repatrjowanych stamtąd, stwierdziły duży procent tej choroby. Projektowany zakład mógłby powstać na miejscu likwidującego się Pogotowia Opiekuńczego dla dzieci repatrjantów przy ul. Czerniakowskiej Nr 131.

Z KOMITETU KWESTY „TYGODNIA LOTNICZEGO" L. O. P. P.

Dnia 22 b. m. w lokalu T-wa Czerwonego Krzyża, odbyło się zebranie komitetu kwesty „Tygodnia Lotniczego" pod przewodnictwem p. H. Pianowskiego.

Od dn. 28 b. m. aż do dn. 4 października odbywać się będą, celem przyjmowania zapisów na kwestujących i mówców, codzienne dyżury w sali Tow. Naukowego (Pałac Staszica), od godz. 5-ej do 8-mej.

W ciągu wszystkich dni kwesty, t. j. od 5—12 października włącznie rozdział pusek, znaczków oraz rejonów dla kwestarek, kwestarzy i mówców będzie się odbywać w sali T-wa Kredytowego Ziemskiego przy placu Małachowskiego.

ODCZYT INSTRUKCYJNY L. O. P. P.

W ciągu „Tygodnia Lotniczego" pożądanem jest urządzenie możliwie jaknajwiększej ilości odczytów lub pogadanek z zakresu lotnictwa w poszczególnych stowarzyszeniach instytucjach, szkołach itp.

Pragnąc ułatwić inicjatorom takich odczytów uzyskanie odpowiednich prelegentów, komitet stoł.-wojew. L. O. P. P. organizuje w dniu 30 b. m. o godz. 5 p. p. w sali 4-ej Stowarzyszenia techników (ul. Czackiego 3/5) odczyt instruktorski, na który każda organizacja winna wysłać osobę mającą wygłosić odczyt.

Liczniejsze organizacje proszone są o wysłanie większej liczby osób któreby ewentualnie mogły się podjąć wygłoszenia odczytów również poza swoim środowiskiem.

Z KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Wobec nawału chorych zgłaszających się do ambulatorjów Kasy Chorych o pomoc dentystyczną, obecnie pomoc ta będzie udzielana członkom w ten sposób, że we wszystkich gabinetach dentystycznych będą przyjmowani od rana do godz. 4-ej po południu członkowie rodzin ubezpieczonych, w godzinach zaś popołudniowych, poczynając od godz. 4-ej, wyłącznie tylko ubezpieczeni, którzy, jako zajęci w godzinach porannych pracą zarobkową, pozbawieni byli możności leczenia chorób jamy ustnej.

Po dokonaniu remontu przy szpitalu Kasy Chorych, na Solcu, został otwarty gabinet lamp kwarcowych i termo-penetracji.

Ordynujący dotychczas w ambulatorjum przy ul. Marszałkowskiej Nr. 107 dr. Zapłatyński, wobec ujawnienia występnej jego działalności przy okaleczaniu poborowych, został zawieszony w czynnościach służbowych przez zarząd Kasy.

„PAŁAC SZTUKI".

Niedawno, bo zaledwie w czerwcu r. b. założony „Pałac Sztuki" przy ul. Trębackiej nr. 2 urządza już w bieżącym sezonie drugą licytację, którą sądząc z eksponatów sprezentowanych na wystawie przedlicytacyjnej, zapowiada się niezwykle okazale i, śmiało powiedzieć można, że zaspokoić może najwybredniejszy gust wytwornej klijenteli stolicy, którą wstępnym bojem od pierwszego dnia wystawy „Pałac Sztuki" potrafił sobie zjednać.

W przepięknie udekorowanych salach na tle wzorzystych kobierców wschodnich, z dużym gustem zawieszono kilkaset obrazów najwybitniejszych mistrzów polskich jak Wyspiański, Brandt, Ajdukiewicz, Pawłiszak, Stanisławski, Pochwalski, Wyczółkowski, Kossakowie Juljusz i Wojciech, Fałat, Kędzierski, Jan Rosen, Axentowicz, Żmurko, Szyndler, Gerson, Masłowski, Weiss, Moniuszko, Wodzinowski, Ziomek, Witkiewicz Stanisław oraz dawniejszych jak Orłowski, Wojniakowski, Lampi, Peszke Rustem, Oleszkiewicz i inni.

W osobnej grupie zgromadzono dużą kolekcję pierwszorzędnej wartości obrazów obcych z Wilhelmem Kaulbachem, Wereszczaginem i Grigorjewem na czele.

Młodej tej a tak ruchliwej i zakrojonej na szeroką miarę placówce artystycznej rokujemy jak najlepsze nadzieje.

Z „TOWARZYSTWA SŁOWIAŃSKIEGO".

Z okazji chwilowego pobytu w Warszawie uczonego i literata słowackiego prof. d-ra **Stefana Krémeryego**, sekretarza genewskiego „Macierzy Słowackiej" oraz redaktora znanego miesięcznika „Slovacke Pohlady", urządza „Słowiańskie Towarzystwo Kultury i Sztuki" w sali „Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy", ul. Bracka 5 — II p., we wtorek dnia 30 b. m., o godz. 8 wiecz. specjalny wieczór, na którym gość nasz wygłosi odczyt **„O literaturze słowackiej"**. Zwracamy uwagę czytelników na okazję zapoznania się z literaturą najbliższych sąsiadów Polski na południu, o których życiu i kulturze niestety tak mało dotychczas jesteśmy poinformowani.

Krwawe zajście o 10.000 rb.

URZĘDNIK MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI SPŁACA DŁUG PRZEDWOJENNY.. KASTETEM.

68-letni Władysław Stankiewicz, emeryt, jeszcze przed wojną pożyczył 10.000 rb. Janowi Świderskiemu, który obecnie jest st. referentem min. sprawiedliwości.

Ponieważ Świderski nie zwrócił dotąd przedwojennego długu, Stankiewicz często przychodził do jego mieszkania, lecz dłużnik zręcznie unikał wierzyciela. Wówczas strapiony starzec postanowił upatrzyć odpowiednią chwilę, w czasie gdy Świderski będzie wychodził z biura z gmachu min. sprawiedliwości.

Wczoraj właśnie o godz. 4 po poł. do wychodzącego z biura Świderskiego na rogu ul. Kilińskiego i Długiej podszedł Stankiewicz i grzecznie, lecz kategorycznie zażądał spłaty długu. W odpowiedzi na to Świderski wyjął kastet i uderzył starca w czoło i lewe ucho. Widząc to dozorca narożnego domu, przytrzymał napastnika za rękę, udaremniając w ten sposób dalsze ciosy. Wtedy Świderski lewą ręką wyjął rewolwer z kieszeni, kierując go w stronę dozorcy. Na alarm nadbiegł posterunkowy, który wierzyciela, dłużnika i obrońcę odprowadził do 2-go komisarjatu P. P., gdzie sporządzono odpowiedni protokół. Ranionego w czoło i ucho starca opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Ważne dla branży futrzanej.

Pierwsza Warszawska Farbiarnia Futer

J. RAPPEL i S-ie Warszawa, Nowowiejska 14 w bramie, tel. 410 63

Przyjmuje:

1) Karakułowe, fokowe i małpie futra do czyszczenia i odnawiania.

2) Lisy białe i żółte do farbowania na kolory niebieski, szary czarny i bronzowy z gwarancją że brudzić nie będą.

3) Futra naturalne: sobole, tumak, skunksy, nurki, elki i t. d. przyciemnia się na kolor naturalny. 3140

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W. H. K. S. VARSOVIA.

Dzisiaj d. 28 b. m., o g. 15 w parku Sobieskiego odbędą się wewnętrzne zawody lekko-atletyczne WKS Varsovii. Startuje około 40 zawodników. Znając ambicję i zaciętość, z jaką walczą harcerze, należy spodziewać się, że zawody będą obfitowały w interesujące momenty. WKS Varsovia posiada wiele obiecującego materjału, a niektóre wyniki są już dziś bardzo dobre, jak np. w biegu na 100 mtr., 800, 1500 mtr., oraz w rzucie dyskiem. Prawdopodobnie po raz pierwszy w Warszawie staną liczni piłkarze do zawodów lekkoatl., gdyż większość graczy I Varsovii są zarazem wcale dobrymi lekko-atletami.

MECZ ARTYŚCI — PRASA 1:1 (1:0).

Mecze artystów mają swoją ustaloną markę — pisaliśmy wczoraj. Rzeczywiście, mecz wczorajszy nie sprawił publiczności żadnego zawodu, gdyż wszystko odbyło się tak, jak przewidywano.

Deszcz więc lał jak z cebra, przed i podczas meczu. Artyści oraz dziennikarze sportowi z samozaparciem i szaloną ambicją przez półtorej godziny biedzili się nad przenoszeniem ociężałej piłki z jednego bajora do drugiego, walczyli jak lwy, ślizgali się, padali czoło, rozbryzgiwując całe fontanny wody, — wstawali jednak zawsze. Strzelili sobie po trzy bramki i srodze unurzani w błocie, znikli w niezbyt wykwintnych szatniach parkowych.

Publiczności było niedużo, lecz zdecydowanej na wszystko: deszcz, chłód, stanie przez półtorej godziny, a nawet na wesołe śmiechy oraz podniecające graczy okrzyki.

Bawiono się wogóle dobrze: zarówno publiczność jak i zawodnicy.

WARSZAWIANKA II — SKRA.

Dziś na boisku R. K. S. „Skry" przy ul. Okopowej 43 (dojazd tramwajem nr. 19) o godzinie 4 po południu powyższe drużyny rozegrają mecz towarzyski piłki nożnej.

NOWA SŁAWA TENISOWA.

LONDYN, 27.9. (PAT.). Tenisistka, Betty Nuthall, cudowne dziecko Anglji, zwycięża w zawodach w dalszym ciągu. Ostatni jej występ w West-Gate-of-Sea wyróżnił ją w zawodach z dorosłymi tenisistami. W grze pojedyńczej pań Betty pokonała znaną tenisistkę z Wimbledon, miss Coles w stosunku 6:1, 6:4. Także w double mixe w parze z panem F. R. Price zwyciężyła panna Nuthall przeciw tak silnej parze jak miss Reid Thomas i pan F. Wallers, osiągnąwszy wynik 4:6, 7:5, 6:1. Pannie Betty Nuthall wróżą o wiele większą sławę, niż ją posiada panna Zuzanna Lenglen.

Towarzystwo Handlowe

Władysław Piotrowski i S-ka

ul. Chmielna 58 tel. 52-35, 172-55

poleca

Węgiel-koks-drzewo na tony

z dostawą do domu wagonowo dla fabryk, instytucji i domów

z ścisłem sprawdzaniem.

Życzącym dogodne warunki kredytowe.

TEATR I MUZYKA

Premjera w Teatrze Małym.

W czasach okropnej posuchy, jaka panuje u nas na polu dramaturgji rodzimej, debiut sceniczny p. Magdaleny Samozwaniec, która swą parodją „Na ustach grzechu" z taką gracją weszła do literatury, oczekiwany był ze zrozumiałem zainteresowaniem. Po części nie doznano zawodu. „Malowana żona" okazała się toską, wesołą krotochwilą, pełną dowcipu, inteligencji i pisarskiej brawury, a choć jej kompozycyjne walory znajdują się w stanie wczesnego niemowlęctwa, trzeba to wziąć na karb typu sztuki, jak by umyślnie pozbawionej intrygi.

Im dłużej jednak wsłuchiwano się w nie frasobliwy śmiech „Malowanej żony", tem więcej smutnych przybywało refleksyj. Mimo tak wybitną zdolność podpatrywania ujemnych scen w zrutynizowanych narowach pisarskich, nie ustrzegła się p. Samozwaniec w swej grotesce najbardziej dziś zużytych recept na budowę krotochwili. Oparła swą „Malowaną żonę" wyłącznie o dowcip kawiarniano-kabaretowy, czasem bardzo dobry, czasem bardzo tani i od lat kursujący między miłośnikami anegdot — to też zwykłe prawo o wartości aktów zostało odwrócone, po dowcipnym pierwszym nastąpił słabszy drugi — i zupełnie już słaby ostatni.

Może jednak właśnie ów akt trzeci oddą p. Samozwaniec wielką usługę: indywidualność tak bardzo inteligentna, jak autorka „Malowanej żony", wyciągnie z niego zapewne tę konsekwencję, że komponowanie najudatniejszych kawałów nie wiele ma wspólnego ze sztuką, do której również, a raczej przedewszystkiem, krotochwila należy. Najbardziej udana postać „Malowanej żony" — malarz futurysta Pawik, jest do swej twórczyni pod jednym względem podobny: oto przyjemność, jaką mu jego „sztuka" sprawia, polega wyłącznie na pozyskaniu w niej wygodnego nonszalanckiego względem życia stanowiska.

Z wykonawców „Malowanej żony" pierwsze miejsce zdobył z łatwością p. Maszyński, który z postaci Pawika zbudował krzepką, twórczą, bezdennie komiczną rolę. Znacznie już trudniej szło p. Pancewiczowej i p. Grabowskiemu z blademi sylwetkami bez wyraźnego celu, natomiast doskonałe epizody stworzyli pp. Czaplińska, Orwid, Neubelt i Daczyński.

W. Z.

NAJTAŃSZY TEATR W WARSZAWIE

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego
Dziś i codziennie
„Podróż po Warszawie"
Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko—otrzymują 40% zniżki w sekretarjacie teatru (Hipoteczna 8) telef. 174-01 o g. 10-ej do 3-ej i od 6-ej do 9-ej. 3075

REPERTUAR TEATRÓW.

Letni. Dziś i jutro „Grzebień szylkretowy".
Im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Podróż po Warszawie".
Polski. Dziś i jutro „Danton".
Mały. Dziś (wiecz.) i jutro „Malowana żona". Dziś (pop.) „Kwiat pomarańczowy".
Nowości. Dziś i jutro „Hinduska".
Im. Fredry. Dziś o 12 w poł. „Jaś i Małgosia", o 4 pop. „Kaśka Karjatyda" wiecz. i jutro „Kobieta, która zabiła".
Powszechny. Dziś (pop. i wiecz.) i jutro „Na Kercelaku".
Praski. Dziś o 4 pp. „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka", wiecz. i jutro „Dzisiejsza Warszawa w nocy".
Qui Pro Quo: Dziś i jutro „Rewja Nr 1".
Cyrk. Dziś i jutro „Program wrześniowy".

** **Teatr im. W. Bogusławskiego** wystawieniem „Podróży po Warszawie" na długi czas zapewnił sobie trwałe powodzenie, na które składa się przedewszystkiem melodyjna muzyka Sonnenfelda, pomysłowe dekoracje W. Drabika i A. Pronaszki, tańce charakterystyczne w układzie baletmistrza M. Kuleszy, a nadewszystko dowcipna i żywa gra artystów. Początek o g. 8-ej, koniec przed 11-ą.

Sekretarjat teatru (tel. 174-01) udziela wszelkich informacyj w sprawie korzystania z biletów ulgowych.

** **Teatr Polski** daje dziś po raz trzeci i grać będzie przez cały tydzień bieżący świeżo wystawiony dramat rewolucyjny Romain-Rollanda „Danton", którego wystawę, grę oraz reżyserję Karola Borowskiego przyjęła prasa warszawska jednomyślnym gorącym aplauzem.

** **Teatr Mały** dziś o 4-ej pop. daje po cenach zniżonych zabawny „Kwiat pomarańczowy" z Gromnicką, Justianem, Orwidem i Samborskim w rolach głównych.

Wieczorem po raz drugi „Malowana żona" Magdaleny Samozwaniec.

** **Teatr „Nowości"** pod dyrekcją Wł. Szczawińskiego gra w dalszym ciągu świetną operetkę „Hinduska" z Elną Gistedt i Janiną Sokołowską na czele zespołu. „Hinduska" cieszy się niebywałem powodzeniem i przez b. długi czas zostanie jeszcze na afiszu.

** **Teatr im. Fredry.** Wczorajsza premjera „Kobieta która zabiła" gorąco była oklaskiwana przez licznie zebraną publiczność. Z wykonawców wyróżnili się p. Iza Kozłowska, znana już z występów przed kilku laty w teatrze Polskim, oraz pp. Bay-Rydzewski, Ziembiński, pp. Bogusińska, Sokołowska i Godlewska. Dzisiaj wieczorem „Kobieta która zabiła". O godz. 12 premjera dla dzieci „Jaś i Małgosia", o godz. 4 po poł. „Kaśka Karjatyda", ostatni raz w sezonie, po cenach zniżonych.

** **Pierwsze przedstawienie „Mazepy".** Pierwsze przedstawienie „Mazepy" w dniu 4 października zostało całkowicie zakupione przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa, sprzedającą bilety poszczególne na dochód Ligi. Wobec tego wszelkie zgłoszenia na bilety kierować należy pisemnie do dnia 28 b. m. wyłącznie do wydziału teatrów i widowisk L.O.P.P. (gmach Teatralny, kasa teatru Wielkiego od 10 do 2 i od 5 do 7, tel. 206-01). Bilety będą w cenie od 7.50 do 42 zł. Dyrekcja Teatru Narodowego odesłała listy zgłoszeń, składanych dotychczas w sekretarjacie teatrów do powyższego wydziału, wobec tego wszystkie osoby, które się zapisywały w sekretarjacie Teatru Narodowego winny zgłosić się po odpowiedź do Ligi Obrony Powietrznej Państwa pod powyższym adresem. Dyrekcja Teatru Narodowego żadnych zgłoszeń nie przyjmuje.

** **Z Filharmonji.** Dzisiejszy poranek muzyczny wypełnią utwory Griega. Program zawiera obie suity „Peer Gynt", suitę „Sigurd Jorsalfar" oraz pieśni w wykonaniu p. Comte Wilgockiej. Dyryguje p. Oziminski.

Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym poświęconym Czajkowskiemu wykonane będą: piąta symfonja, koncert skrzypcowy i suita G-dur. Solistą będzie p. Ignacy Weisenberg (skrzypce). Dyryguje G. Fitelberg.

WYSTĘP WERTYŃSKIEGO.

30 b. m. w sali T-wa Hygjenicznego (Karowa 31) odbędzie się drugi koncert Aleksandra Wertyńskiego, niezrównanego pieśniarza, którego występom towarzyszą zawsze niezwykłe sukcesy.

„ŻYCIE TEATRU".

W n-rze 39 ogłasza J. Mirski nader interesujące tłumaczenie studjum H. Kleista o Teatrze marjonetek. C. Jellenta zaznajamia ze swoim opracowaniem scenicznem „Samuela Zborowskiego". Witold Wandurski omawia sprawę mechanizacji gry scenicznej, przeciwstawiając ją t. zw. przeżywaniu. Treści numeru dopełnia ciekawy przegląd bieżący.

NA TEMAT:
SAWINKOW
trup kontrrewolucji?
wygłosi znany prelegent
Leo Belmont
Odczyt w d. 1 października w Sali Higienicznej (Karowa 31).
Bilety u Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9.

SAWINKOW — TRUP KONTRREWOLUCJI.

Pod powyższym tytułem wygłosi w dniu 1 października w sali Hygjenicznej znany prelegent Leo Belmont aktualny odczyt. Prelegent oświetli ciekawą zagadkę psychologiczną zdrady Sawinkowa z punktu widzenia psychiki rosyjskiej oraz znaczenia faktu przejścia Sawinkowa na stronę Sowietów, jak również z punktu widzenia europejskiej walki z bolszewickim komunizmem.

Silny jak Herkules, piękniejszy od Apolina, zwinniejszy niż małpa—to
ELMO LINCOLN
w obrazie
Najnowsze przygody Tarzana wśród małp.

NA EKRANIE.

KINO „VARSAVIA".

„Hollywood".

Na sali Kina i stoła [illegible] otwarcie „szlagier" sezonu. Na [illegible] Varsavii zajaśniała cała konstelacja gwiazd [illegible] aż oczy bolą patrzeć. Kto z przeciętnej [illegible] nie wie co jest „Hollywood"? [illegible] zapragnęła być gwiazdą na horyzoncie Hollywoodu. Dziadzio zmęczony [illegible] z nią. I tu cała [illegible] i pedagogiczny filmu, [illegible] niepowodzenie panienki. Od dyrektora do dyrektora, od jednej wytwórni do drugiej—beznadziejnie. Za to dziadzio, jak się okazało [illegible] je wielkim artystą i szaleje z radości. A za dziadziem babcia, ciocia, narzeczony, wszyscy, przez panienki. W końcu rozczarowana, wychodzi za mąż, ma śliczny pałacyk, kochającego męża, dwoje uroczych bliźniąt, pilnuje domu, gospodaruje i szczęśliwa, wyprawia co rano całą rodzinę na zdjęcia. W akcję [illegible] wpleciono niesłychanie pomysłowo całe życie zakulisowe gwiazd i ich bossów. Humor tryska z każdej. Ukazanie się Chaplina, Meighan'a z dziećmi; B. Mille'a przy pracy, Mary Pickford u siebie w domu; całego towarzystwa na obiedzie u Poli Negri. Wytwórnia Paramount, reżyserja i wszystkie gwiazdy, grające siebie samych, dołożyły wszelkich usiłowań, aby dać widowisko pod względem inscenizacji i techniki niezwykłe i jaknajbardziej artystyczne.

KINO PALACE.

Za kulisami cyrku.

Cyrk i jego życie zakulisowe zawsze cieszą się u publiczności największem powodzeniem. Małą Nelly, cyrkówkę zabrał do swego domu młody niemiecki [illegible] i oddał zacnej, poczciwej ciotce pod opiekę, chcąc ratować jej duszę, no i swoje serce. Nelly go rzuciła i wróciła do cyrku i ukochanego Franka, bo, jak mówi mądrze panna Anna, sekretarka i towarzyszka pracy uczonego, oczywiście w nim zakochana: „roślina hodowana nie na tym gruncie, na którym wyrosła, nie może się przyjąć". Dramat zainscenizowany jest ładnie, interesująco. Ma wiele obrazów bardzo pomysłowo wyreżyserowanych, śliczne zdjęcia natury, morza, gór, lasów i. t. p., a nadewszystko bardzo dobra gra znanej niemieckiej aktorki, Xeni Desni.

NAJPIĘKNIEJSZA RZYMIANKA W WARSZAWIE.

Bez szumnych ogłoszeń i hałaśliwej niesmacznej reklamy, wyświetla obecnie najwytworniejsze kino stolicy „Rococo" obraz z naprawdę najpiękniejszą dzisiaj Rzymianką p. Almirante Manzini p. t. „Niewolnica namiętności". Scenarjusz, gra, wiraże, wystawa, stroje, reżyserja i zdjęcia w tym obrazie są tak znakomite, że pozostaje nam tylko polecić wszystkim, aby film ten zobaczyli. Nad program dowiadujemy się, dzięki nowym numerom „Journal Gaumont" o tem, co się dzieje na szerokim świecie, a na zakończenie rozśmiesza nas patentowany wyrabiacz humoru, śmiechu i zabawy Harold Lloyd.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Warszawa — Londyn.

(SAMOCHODEM).

II.

Z Chaud d. Fond jechaliśmy przez Solurę, Zurich, Rapperswil, Pfaffikon, Kussnacht nad jezioro Czterech Kantonów do Lucerny. Drogi szwajcarskie pobudowane są znakomicie, najlepsza jednak w tak wysokich górach musi przedstawiać wielkie trudności do przezwyciężenia. Trzeba „brać" pasma górskie od tysiąca do dwóch tysięcy metrów nad poziomem morza po bardzo ostrej serpentynie. Doznawaliśmy tu już niejednokrotnie raczej wrażenia jazdy samolotem, niż samochodem.

Zieloności coraz mniej, coraz mniej wsi. Już tylko poszczególne chaty, już tylko kilkanaście krów, których dzwonki układają się zabawnie w początek rapsodji Liszta. Już niema sosen świerków, sama kosodrzewina. Dokoła niby okryte gronostajem, szczyty wiecznego śniegu. Po bokach strome haszcze i przepaści.

Nisko w dolinie biegną pociągi, wlokąc kremowe tubki dymu po łąkach, domostwa podobne stąd do małych białych kostek, — na dnie całego widoku ścieli się jezioro, niby płatek zielonego jedwabiu, marszczony niewidzialnym podmuchem.

W kamiennej ciszy gór samochód nasz kołacze, jak dziecinna terkotka. Idziemy drugim, teraz już pierwszym biegiem, który zażarcie pruje krystaliczne powietrze samotnych wysokości. Twarze nam obciska rzeźwy chłód. Jak okiem sięgnąć — góry niezmierzone, żłobione spadem lodowcowych wód, kryte gładką zamszową trawiną, zrodzoną z słońca i kamienia. Dolin już stąd nie dojrzeć. — jedno wielkie kolisko zaśnieżonych szczytów, która niby troska olbrzymia, niebosiężna, samotna w niepojętej mnogości, wznoszą się wyżej nieba.

Dopiero nad wieczór stanęliśmy pod bramami Solury. Tu z wielkiem wzruszeniem rozpytaliśmy mieszczan o dom Kościuszki.

Podeszliśmy pod ów dom, tabaczkowy, w rząd innych zwykłych wciśnięty, każdemu przecie Polakowi tak drogi. W domu tym naprzeciw staroświeckiego zegara mieści się obecnie niemiecka drukarnia. Z boku odczytać można napis na marmurowej tablicy. Napis, jak tyle innych, ale sylabizując go teraz o zmroku pośród ludnej ulicy wie się, że na ów zegar kiedyś, kiedyś na ten kościół, chyba napewno po tych górach błądziły kiedyś oczy Naczelnika. Doznanie małe, zwykłe a przecie jakby człowiekowi jego własną duszę w dwójnasób droższą czyniące.

Niestety wzruszeń podobnych nie ma się dziś w Rapperswilu! Nie dlatego, że w starym zamczysku znać starą „ciotusiną" trochę gospodarkę, nie dlatego, że zwiedzających (bo woźny ma w niedzielę wychodne) wpuszcza sam pan dyrektor w białej krawatusi i czarnej alpadze podobny do molierowskiego doktora. Ale muzeum to trzeba przenieść, zamknąć, schować, bo nie odpowiada dziś powadze Państwa i wolnego Narodu.

Mój Boże, — serce Kościuszki w secesyjnem puzderku na środku ustronnej kapliczki, parę mundurów, parę kiepskich malunków, mała klitka, którą woźny otwiera z groźnym okrzykiem „etnographie", jeszcze mniejsza klitka, którą otwiera z okrzykiem „noumismatique".

Muzeum rapperswilskie usycha. Nikt już prawie nie nadsyła tu książek, wojsko polskie kończy się w muzeum na mundurze ułana z II-ej brygady Legionów. 7000 ludzi zwiedzających rocznie,— to 7000 ludzi, którzy się przekonywują, że nie mamy do pokazania nic, coby miało powagę międzynarodowego znaczenia.

Tembardziej, że Rapperswil leży na wielkim trakcie cudzoziemców między Zurichem a Lucerną. Rozmaici „wielcy" cudzoziemcy, jeżeli przypadkiem zawiną w te strony, nie będą się rozkliwiać nad czasami naszej niemocy, lecz stwierdzą słusznie, żeśmy przez sześć lat wolności nie potrafili pomnika niewoli zamienić na manifestację naszej siły i powagi.

Do Lucerny ściąga na lato t. zw. cały świat. Miasto pęka od wspaniałych hoteli, przed Thorwaldsenowskim lwem kamiennym, wzniesionym na cześć gwardji paryskiej ze Szwajcarów złożonej nie ustaje wędrówka Angielek, na jeziorze Czterech Kantonów muzyka, fregaty, festyny, na niebotycznych Rigach, niby brylantowe kolje płoną przez całą noc blaski wspaniałych sanatorjów. W dystyngowanem kasynie paryski Bataclan, orkiestra z la Scali, wyfraczona ruletka, mnóstwo krzywonogich nestorów z brylantami w gorsach, doktorzy, rajcy, kupcy, kępa bogatych molusków osnuta hawaną, — szczwany portjer w surducie pastora przechadza się czcigodnie, franki dzwonią, jak czyste krążki lodu, kościste Angielki w nieprawdopodobnych kolorach, palmy na rzymskich słupach.

Ktoś, kto tu bywa od wielu, wielu lat mówi mi, że już teraz niema tu dawnego towarzystwa. Niema dawnych ludzi. Samo śmieci.

Muzyka się zanosi srogim patosem, jakieś panie wycięte niżej bioder stąpają cicho po strzyżonym dywanie, daleka kolja świateł błyska i wraz znów niknie. Siedzę pod oknem, przez jezioro płynie zawój mgły, nowi ludzie uczą się starych manier, — wszystko jest bladą smugą, która ciągle powraca na stare, dawne miejsca.

DESZCZ I MÓJ URLOP.

(Bajka na tle osobistem).

Pytał ktoś Nieba, czemu tak smutnie wygląda?
Odrzekło: „Bo już skończył się urlop Ejsmonda.
Nieprędko na swobodzie znowu go zobaczę...
Będzie się męczył w mieście... Więc dlatego płaczę...“
„Dobrze—rzekł Ejsmond—bardzo to z twej strony miło,
lecz czemuś w czasie mego urlopu rosiło?“
Niebo na to: „Albowiem nękały mię smutki,
że ci przyznano urlop stanowczo za krótki...“

Juljan Ejsmond.

KRONIKA SĄDOWA

SPRAWA ARCH. SMARAGDA. WYROK.

W dniu wczorajszym po trzydniowych obradach warszawski sąd okręgowy wydał wyrok, na mocy którego archimandryta Smaragd za zabójstwo metropolity Jerzego skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia z art. 453 k. k. (zabójstwo osoby urzędowej z powodu wykonywania przez nią obowiązków służbowych).

W ten sposób sąd stanął na gruncie kwalifikacji aktu oskarżenia.

NIEZWYKŁA SPRAWA O FAŁSZYWE OSKARŻENIE.

W październiku ubiegłego roku p. Karolina Falkiewiczówna wniosła na ręce ministra sprawiedliwości skargę, w której obok szeregu zażaleń na rozmaitych urzędników, z powodu doznanych rzekomo przez nią krzywd, wystąpiła również z ciężkim zarzutem przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

P. Falkiewiczówna zarzuca sędziemu pokoju 24 okr. m. st. Warszawy, p. Henrykowi Lichtenfeldowi, że ten w swoim czasie wydał świadomie niesprawiedliwy wyrok na jej niekorzyść w sprawie przeciwko Annie Grünberg o eksmisję z lokalu. Pozatem twierdzi ona, iż powyższy wyrok w następstwie, dzięki współudziałowi sędziego sądu okręgowego p. St. Rożyckiego zatwierdzony został przez wydział odwoławczy cywilny.

Rzeczona skarga była przyczyną wdrożenia specjalnego dochodzenia, które z ramienia władz sądowych przeprowadził wiceprezes sądu okręgowego p. Kazimierz Fleszyński. Dochodzenie to wykazało całkowitą bezpodstawność zarzutów p. Falkiewiczówny. Wobec powyższego przeciwko Karolinie Falkiewiczównie wszczęta została sprawa o fałszywe oskarżenie (art. 157 kod. karn.)

W dniu 23 b. m. sprawa ta znalazła się na wokandzie wydziału III sądu okręgowego i została rozpoznana w trybie uproszczonym przez sędziego Świątkowskiego. — W charakterze świadków zostali przesłuchani: wiceprezes Fleszyński i sędziowie Lichtenfeld oraz Rożycki. Przewód sądowy dzięki licznym wyjaśnieniom podsądnej obfitował w nader ciekawe momenty, wykazując u podsądnej rodzaj manji prześladowczej, wynikłej na tle sprawy sądowej.

Sąd, uznając winę p. Karoliny Falkiewiczówny za udowodnioną, na mocy art. 157 kod. karn. skazał ją na 3 miesiące więzienia.

UŁASKAWIENIE W BRZEŚCIU.

Sąd doraźny w Brześciu nad Bugiem skazał mieszkankę m. Kowla Felicję Saran, lat 23, na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że w dniu 10 września r. b. w celu zysku napadła na swego chlebodawcę swego Wiktora Konarzewskiego, dusząc go i zadając mu kilka ciosów siekierą w głowę, piersi i ręce, wskutek czego Konarzewski po upływie kilku godzin zmarł. Skazana Saran popełniła tą zbrodnię pod wpływem nieujętego bandyty, niejakiego „Michała“, który obiecał jej za to 2000 złotych. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby obrony i skazaną ułaskawił.

W dniu 1 października r. b.
odbędzie się
Ciągnienie Wygranych
5 PROC. PREMJOWEJ
POŻYCZKI DOLAROWEJ
do wygrania 65.000 dolarów.
Główna wygrana 40.000 dolarów
1 wygrana 8.000, wygrana 3.000
10 „ po 1.000 i 40 „ po 100 dol.
Cena obligacji 5 dolarów.

SZACHY

pod redakcją D. Przepiórki.

ZADANIE.

№ 140. *Niels Rutberg.*
(Nya Dagligt Allehanda 1924).
Czarne: Ka7; Db7; P h4 (3).

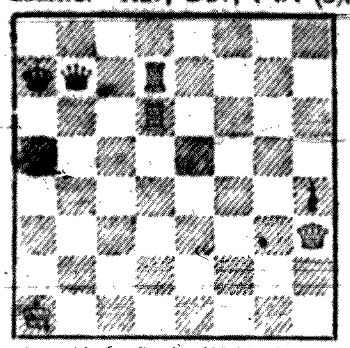

Białe: Ka1, Dh3; Wd6, Wd7 (4).
Mat w 3-ch posunięciach.

Końcówka.

№ 13. *A. Niemcowicz.*
(Rigaer Tagblatt).
Czarne: Kb7; Sd3; P: d2, f6 (4).

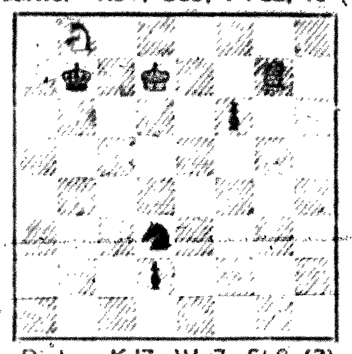

Białe: Kd7; Wg7; Sb8 (3).
Białe zaczynają i osiągają remis.

Partja № 72

(grana w lipcu r. b. na turnieju w Amsterdamie).
Nieprzyjęty gambit damy.

Białe: *Dr. M. Euwe.* Czarne: *A. Speijer.*

1) d2-d4, d7-d5; 2) Sg1-f3, Sg8-f6; 3) e2-e3, c7-c6; 4) c2-c4, e7-e6; 5) Sb1-d2, Sb8-d7; 6) Gf1-d3, c6-c5? [Przedwczesne. Lepiej byłoby Ge7]; 7) 0-0, b7-b6? [I teraz należało grać Ge7]; 8) c4×d5, e6×d5; 9) e3-e4 [Białe słusznie otwierają wszystkie linje] Gc8-b7; 10) e4×d5, Gb7×d5; 11) Wf1-e1†, Gf8-e7; 12) d4×c5, Sd7×c5 [I 12)... bc nie było lepszem]; 13) Gd3-b5†, Ke8-f8 [Jeżeli 13)... Scd7, to 14) De2]; 14) b2-b3, Gd5-b7; 15) Gc1-b2, Sc5-d3; 16) Gb5×d3, Dd8×d3; 17) Wa1-c1, Wa8-d8; 18) We1×e7!, Gb7×f3 [Po ewentualnem 18)..., K×e7 dr. E. Lasker podaje następujący interesujący warjant: 19) Wc7†, Wd7; 20) Se5, Dd6; 21) Ga3, D×a3; 22) S×d7, S×d7; 23) Sc4]; 19) Gb2-a3!, Dd3-a6 [Jeżeli 19)... G×d1, to 20) We3†, Kg8; 21) W×d3 z zyskiem figury]; 20) Wc1-c7 [Energiczne zakończenie], Da6×a3; 21) We7×f7†, Kf8-e8; 22) Dd1-e1† i czarne poddały się.

Wiadomości szachowe.

W Amsterdamie odbył się turniej o mistrzostwo Holandji. Jak było do przewidzenia, championem tego kraju na rok 1924 został Dr. Euwe. Oto wyniki turnieju: Dr. Euwe 7, Dawidson 6, Dr. Olland 5, Kersten i Speier po 4½, Loman 4, Fontein, de Haas, Kroone i Straat po 3½.

W Kopenhadze, na turnieju Skandynawskiego Związku Szachowego, święcił triumfy Niemcowicz, który osiągnął 9½ punktów na 10 granych partyj. P. Johner był drugim z 8 punktami. Dalsze miejsca zajęli: Nilsson 6½, Berndtson, Kinch, Dr. Krause, Löwenborg, Olsson po 4½, Brinckman 4, Kier 3½, Giersing 1.

Rozwiązania zadań.

№ 135 (F. Simhovici). Białe: Kb7; Dh5; Gg7; Sg2; P: a3, b2, c6, d3, e6, f5. Czarne: Kd5; Sg8; P: a4, b3, g3, g4. 3≠. 1) Dh8, Sf6; 2) Df8 1)..., Se7, 2) Gf8 1)... ∞ 2) Gf8 (†). Uboczne rozwiązanie 1) D×g4 łatwo usunąć dodając czarnego piona na a5.

№ 136 (R. Prytz). Białe: Ka5; Dc5; Wb4, Wc2; Gb1, Gd8; Sd2; Pg3. Czarne: Kf5; Dh3; Wa7, We5; Ga8; P: a6, d7, e2, e6, g5, g6. 2≠. 1) Sf1.

№ 137. (B.G. Laws). Białe: Ka8; De6; Gg6; Sa6, Sc8; P: d2, e3. Czarne: Kb5; Wh4; Ga4, Gb2; Sb3, Sc3; P: a5, c6, d3, e4, e5. 3≠. 1) Dd6 z groźbą 2) Sc7† 1)..., Kc4, 2) Dd5† 1)..., Sd5 2) D×c6† 1)..., Wh7 lub h8 2) D×d3† 1) K×a6 2) Db8 1)..., Sb3∞ 2) Dc5† 1)..., c5 2) Dd7†. Zwodnicze rozwiązanie 1) Dd7 obala odpowiedź 1)... Ga3!

Wszystkie zadania rozwiązali pp.: W. Bieńkowski, M. Olszewski, S. Trockenheim, M. Zawadzki.

Zadania № 135 i 136 rozwiązali pp. S. Budrewicz, I. Rejnman, N. Rejnman, F. Roliński, I. Rosenbaum, K. Stodolski.

Zadanie № 136 rozwiązali pp. L. Adamkiewicz, J. Ber, J. Hercberg, St. Rotbalsam, K. Wójcicki.

Zadanie № 137 rozwiązali pp. M. Czerniak, J. Fürstenberg, J. A. Przepiórka, R. Smolikowski.

Zapisujcie się do L. O. P. P

Wystawa w dawnej Podchorążówce.

Z powodu okupacji Zachęty przez grupkę cieszących się poparciem tak zwanych miłośników, malarzy warszawskich, polscy najzdolniejsi artyści zmuszeni są wyszukiwać po różnych kątach Warszawy lokali wystawowych.

Interesująca bardzo wystawa młodych malarzy i architektów wileńskich została urządzona w lokalu dawnej Podchorążówki, położonej w sąsiedztwie Pałacu Łazienkowskiego.

Artyści ci stanowią zwartą grupę, mają wspólny ideał artystyczny, uznanego przywódcę — Ślendzińskiego, czasopismo „Południe“ popierające ich usiłowania. Starają się oni wszyscy o zamkniętą i harmonijną kompozycję, o ścisłość i poprawność rysunku.

W dotychczasowym swoim rozwoju Ślendziński wzorował się na sztuce włoskiej renesansowej, poczęści na klasykach z przed stu laty. Obdarzony ogromną łatwością rysunkową i pracowitością, zdążył już namalować dużo dobrych portretów, wykonał pełen trudnych skrótów plafon w prezydjum rady ministrów. Obecnie przechodzi najwyraźniej okres walki wewnętrznej. Z prac obecnie wystawionych, portrety i rysunki sangwinowe rysowane są w dawnym jego stylu, śmiało i poprawnie, ładne są pełne włoskich reminiscencyj kartony kompozycyjne: mało inwencji, ale dobry gust i duża bardzo umiejętność.

Zato obrazy olejne, mniej równe i dość niedawno, są dużo ciekawsze znać poszukiwanie nowych środków technicznych, większej intensywności efektu. Najlepiej udał się portret panny Nowakówny.

Połączenie płaskorzeźby, srebrzenia i olejnego malowania dodało tej pracy dużo bogactwa; przypomina obraz ten urocze te piękno bizantyjskich ikon przybranych w metalowe sukienki. Typ i cera portretowanej osoby nadawał się do takiego właśnie potraktowania.

Gorzej wypadły „Portret zbiorowy“, portret jenerałowej Rydz-Śmigłowej. Realistycznie nawet z reflekami, malowane postacie odcinają się ostro i fałszywie na tle złoconego i konwencjonalnego pejzażu i srebrnego, a raczej olowianego nieba. Użycie złota i srebra, które właściwie, jako kolory, nie istnieją w naturze, wymaga koniecznie przestylizowania całości obrazu.

Lepszy jest portret jenerała Rydza-Śmigłego, znowuż pełen reminiscencyj włoskich (Signorelli), ale przeprowadzony konsekwentnie. Konsekwencji tej wewnętrznej logiki, brak zupełnie w portrecie Piłsudskiego: głowa i część obrania realistyczna, część płaszcza i skały, jakby z Mantegni, niebo martwe i fałszywe, srebrzenia niepotrzebnie wyrywają się na pierwszy plan.

Pomimo tych wszystkich zarzutów wystawa Ślendzińskiego przedstawiają się bardzo dodatnio. Wszystkie prace jego stoją na wysokim poziomie i, rzecz u nas niebywała, nie zadawalnia się dotychczasowem dążenia sukcesami, stara się wyjść z zaczarowanego koła malarstwa tradycyjnego, znaleźć nowe możliwości dla sztuki. A powiedziano jest „szukajcie a znajdziecie“.

Portrety Jerzego Hoppena nie robią na nas zwykłego dobrego wrażenia: przyczyna tego jest przykry brązowo zielonawy ogólny ton i niezawsze udane harmonie kolorystyczne. Dzięki staranej kompozycji i wykonania, dokładności rysunkowej, dbałości o podkreślenie wyrazu portretowanych osób zyskują one bardzo przy uważniejszem wpatrzeniu się, koloryt nawet przestaje razić; tem nie mniej ośmielilibym się radzić panu Hoppenowi używania kolorów czystszych i unikania sosów. Pełne wdzięku prace Kazimierza Kwiatkowskiego, śmielsze i świeższe w kolorze, mają wspólne całej tej grupie, artystów zalety dobrego rozplanowania i obmyślenia obrazu i poprawnego rysunku — to samo znajdujemy w obrazach Polewskiego i pani Bo-rzobohatej.

Ze wszystkich imitacyj stylów zeszłych wieków budynki wzorowane na architekturze klasycznej Grecji i Rzymu udają się zazwyczaj najlepiej. Jest to styl nieskomplikowany, sprowadzający się do podstawowych dla budownictwa form geometrycznych — sześcianu, trójkąta i walca (kolumny), i dlatego daje się łatwo zastosować do różnych potrzeb i epok. Projekty Pawła Wędziagolskiego bardzo są wstrzemięźliwe w użyciu, motywów klasycznych, znać pewien wpływ współczesnej architektury kubistycznej, poczucie masy i proporcji.

Projekty Teodora Burszego na rekonstrukcję zamku w Mirze wykazują dobre obznajomienie się ze stylami i ich pólskiemi warjantami, wykonane są tuszem lekko i ze smakiem.

Pośród tych, oprócz ostatnich prac Ślendzińskiego, opanowanych i zrównoważonych dzieł sztuki odbija potężny i dramatyczny talent pani Zofji Trzcińskiej-Kamińskiej. Projekt na grobowiec — wielka postać kobiety całym wysiłkiem dążąca ku górze i odpychająca życie obydwoma rękoma, czyni wrażenie wprost niesamowite.

Nie jest tu już celem dobra kompozycja, rytm linji lub równowaga mas. Wszystko to są środki, które służą do wyrażenia wiecznego dążenia duszy ludzkiej wzwyż, wiecznego niezadowolenia, niewystarczalności życia.

Figura ta w szczegółach jeszcze niedociągnięta, rzeźbiona jest pewnie i umiejętnie, dużo ekspresji ma piękny bronz „głowa tragiczna“, i Św. Jan, po wirtuozowsku cięty w drzewie.

Dawno nie było w Warszawie wystawy tak wartej obejrzenia. dzieła sztuki estetyczne, wykonane umiejętnie, solidnie i interesująco po względem technicznym, czasami z przebłyskami natchnienia.

W piękne dni jesienne idealny to cel spaceru do Łazienek.

Szczęsny Rutkowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowa sytuacja.

W wywiadzie, udzielonym przed paru dniami przedstawicielowi „Kurjera Polskiego", p. minister przemysłu i handlu Kiedroń podkreślał bardzo mocno konieczność wydatnego obniżenia kosztów naszej produkcji, jeśli przemysł polski chce szczęśliwie ostać się w ostrej międzynarodowej walce konkurencyjnej. Dla uzasadnienia tej konieczności p. minister raz jeszcze przytoczył znakomite argumenty jak również nie omieszkał zaznaczyć z całą otwartością, że obniżenie kosztów produkcji musi dokonać się głównie w drodze zasadniczej reorganizacji naszych przedsiębiorstw wytwórczych, polegającej przedewszystkiem na zredukowaniu wzrosłych niepomiernie w czasie inflacji kosztów administracyjnych, jak też na możliwem wzmożeniu wydajności pracy przez stosowanie odpowiednich systemów płac i czasu pracy.

W słowach p. Kiedronia mieści się niewątpliwie bardzo wiele słuszności. Argumenty, raz jeszcze przytoczone przez niego, ciągle torują sobie drogę do opinji publicznej i rozumiane są coraz powszechniej. Widzimy zwłaszcza, jak w tym samym kierunku wytężone są wysiłki narodów ościennych, przedewszystkiem Niemców. Niestety, musimy sobie otwarcie powiedzieć, że zamiast iść ku owej [illegible], do której wzywa p. minister, w ostatnich tygodniach przeszliśmy [illegible] wręcz odwrotną. Nietylko został zatrzymany zapoczątkowany szczęśliwie na wiosnę proces spadku cen, ale [illegible] wzrost ich odbywa się w tempie stosunkowo szybkiem. Ogólny wskaźnik cen hurtowych, jak i kosztów utrzymania podskoczyły w ciągu niespełna dwóch miesięcy około 10 proc. i więcej, co przy stabilizowanej walucie oznacza, oczywiście, zmianę nadzwyczajnie poważną.

Bliższa cyfrowa analiza wykazuje, że [illegible] prawie w całości przypada na ziemiopłody, głównie żyto i produkty [illegible], [illegible] ważniejsze artykuły handlu hurtowego i detalicznego tą tendencją [illegible] nie zostały jeszcze dotknięte w poważniejszej mierze. Niemniej wytwarza się w ten sposób z gruntu odmienna sytuacja gospodarcza. Sławetne „nożyce", na które tyle skarżyli się przedstawiciele ludności rolnej, znikają wprawdzie, ale nabierają teraz wręcz przeciwnego znaczenia. Wytwarzane u nas ziemiopłody, produkty nabiałowe, mięso przechodzą do kategorji towarów najdroższych w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Nie da się zaprzeczyć, że jeśli tendencja ta zaznaczy się jeszcze mocniej w zakresie cen produktów spożywczych, przemysł może znaleźć się w warunkach niezwykle trudnych. Nietylko przestanie być mowa o dalszem obniżeniu kosztów jego produkcji, ale nawet utrzymanie ich na dzisiejszym poziomie już wydawać się będzie ideałem. Rząd, opierając się na ustawie o uposażeniu pracowników państwowych, już był zmuszony podnieść blisko o 10 proc. mnożną przy najbliższej wypłacie. Wprawdzie komunikat urzędowy zaznacza, że plan finansowy z tego powodu nie zostanie naruszony, niemniej jednak lepiej byłoby z pewnością, gdyby tych kilka miljonów złotych wyżej można było poświęcić na inne cele.

Sprawa uwzględnienia wskaźnika kosztów utrzymania przy płacach robotniczych nie jest uregulowana żadnemi przepisami, zależy więc od wzajemnych umów pomiędzy obydwiema stronami. Nietrudno przewidzieć, że na tem tle może dojść do tarć nader poważnych. Ze stanowiska społecznego można zrozumieć pretensje robotników o wyrównanie strat, jakie w ciągu ostatnich tygodni, wskutek wzrostu cen żywności, ponieśli w swoim zarobku rzeczywistym. Ze stanowiska ekonomicznego wszystko przemawia przeciw zbyt pochopnemu i [illegible] akceptowaniu systemu ruchomych płac, w ostateczności nie wychodzi nawet na korzyść samego pracownika. Można wprawdzie argumentować, że wobec podniesionej obecnie zdolności nabywczej ludności rolnej, pewne podwyższenie robocizny, a zatem i cen nie wywoła żadnych trudności zbytu, jednak z doświadczenia wiemy, że taka argumentacja łatwo wyprowadzić może na równię pochyłą. Przemysły zaś pracujące na eksport, poprostu mogłyby nie znieść takiego nowego obciążenia.

Wchodzimy w ten sposób w niewątpliwie trudny okres naszej t. zw. sanacji gospodarczej. Nie zagraża on, oczywiście, w niczem kursowi złotego, jak bez żadnego uzasadnienia wołają nasi zawodowi pesymiści. Niemniej przebieg najbliższych tygodni będzie nader ważnym dla dalszego ukształtowania się naszego położenia gospodarczego. Z wielu stron odzywają się głosy, domagające się od rządu stanowczej interwencji w celu przeciwdziałania wzmagającej się drożyźnie. Głosy te przeważnie zapoznają faktyczne możliwości działania ze strony rządu. Jeśli w kraju jest istotnie w tym roku niedobór ziemiopłodów, a niestety, to wydaje się pewnem, nawet szczelne zamknięcie granicy dla wywozu nie zapobiegnie podniesieniu się cen zboża do poziomu zboża zagranicznego, które ewentualnie będziem musieli importować. Zawieszenie ceł przewozowych od zboża, wzgl. mąki zagranicznej uważamy w danych warunkach za krok właściwy, gdyż przeszkodzi [illegible] się już tu i owdzie spekulacyjnemu wyzyskiwaniu obecnych konjunktur. Pozatem w drodze odpowiednich ułatwień taryfowych i ulg podatkowych (podatek obrotowy!), jak też specjalnych kredytów dla instytucyj a[illegible] rząd nieustannie dążyć może do zmniejszenia rozpiętości między cenami produktów rolnych w hurcie i w detalu. Jednak wszechwładnym z natury rzeczy nie jest. Skoro nie chcemy powracać do powojennych eksperymentów w rodzaju bezpośredniej akcji aprowizacyjnej z funduszów publicznych, lub państwowej reglamentacji cen, musimy zdecydować się na to, aby nasze życie gospodarcze pozostawić wreszcie bez szczudeł. Jest niestety rzeczą nieuniknioną, że wtedy wszystkie słabe strony naszej sytuacji jaskrawo wychodzą na jaw, przedewszystkiem fatalna nasza organizacja handlowa, która, jak na tem miejscu niedawno słusznie wskazywano, stanowi jedną z głównych przyczyn wybujałego poziomu kosztów utrzymania.

Raptowne podniesienie cen większej części produktów rolnych wytwarza dla naszego życia gospodarczego nową sytuację, do której ono nie bez trudności się dostosuje. Trudności te odbiją się przedewszystkiem na kwestji robocizny i przez to wogóle kosztów produkcji przemysłowej. Dzisiaj, kiedy rozpoczyna się dopiero nowy rok gospodarczy, niepodobna ocenić, czy ta niezwykle mocna tendencja dla ziemiopłodów się utrzyma. Gdyby, bez żadnego sztucznego nacisku, miała się załamać, trudności sytuacji byłyby w znacznym stopniu zmniejszone. W przeciwnym razie, jeśli ona się utrwali, koszta utrzymania mogą wykazać dalszą, jeszcze wybitniejszą zwyżkę. Wówczas kwestja podwyższenia płac robotniczych niechybnie stałaby się znów aktualną, podczas kiedy dzisiaj trzeźwe rozumowanie wskazać musi, że przedwczesna kapitulacja przed naporem dzisiejszej fali drożyźnianej byłaby wielkim błędem.

Na wypadek, gdyby doszło do takiej niepomyślnej ewentualności i płace robotnicze, na skutek trwałego wzrostu kosztów utrzymania, miały w odpowiednim stopniu być na nowo podwyższone, niezbędnem byłoby skompensowanie tego nowego ciężaru przez dociągnięcie czasu pracy u nas przynajmniej do norm konwencji waszyngtońskiej. Gdy upadają ostatnie ułatwienia, z których korzystała dotąd nasza produkcja, na zbytek najkrótszego czasu pracy nie możemy sobie nadal pozwalać. Nie zaprzeczy temu nikt, kto myśli kategorjami ekonomicznemi.

E. R.

Konwersja pożyczek państwowych.

Z dn. 1 września r. b. min. skarbu rozpoczęło zamianę: asygnat poż. państw. 1918 r., obligacji 5-proc. poż. państw. 1920 r., długo- i krótkoterminowej (poż. odrodzenia), i obligacji 4 proc. poż. państwowej premjowej (miljonówki) 1920 r. — na 55 proc. obligacje poż. konwersyjnej. Pożyczki przelicza się według skali, ustanowionej przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, z dn. 17 marca r. b., a mianowicie: asygnaty 1918 r. — po 40 zł. za 1000 mk., obligacje poż. odrodzenia — po 10 zł. za 1000 mk., a miljonówkę — po 2 zł. za 1000 mk.

Ustalenie powyższych stawek przeliczeniowych jest krzywdą dla wierzycieli skarbu, tem większą, że przeważną część pożyczek subskrybowali mniej zamożni obywatele. Ucierpią też bardzo na konwersji instytucje publiczne, które w poż. państw. umieściły swoje fundusze.

Przy emisji poż. odrodzenia posiadaczom asygnat pozostawiono prawo zamiany asygnat poż. 1918 r. na poż. odrodzenia, w stosunku 120 mk. pożyczki odrodzenia za 100 mk. asygnat. Obecnie ci posiadacze asygnat, którzy zamiany asygnat nie dokonali, t. j. dalszego kredytu skarbowi odmówili, otrzymają premję w postaci większej skali przeliczeniowej; gdy ci, którzy okazując zaufanie skarbowi, asygnaty na poż. odrodzenia zamienili, otrzymają tylko 1200 zł., pierwsi otrzymają 4000 zł. Bardziej pokrzywdzeni będą ci, którzy przy zapisie wpłacili część złotem.

Nie czyni się też różnicy między długoterminową a krótkoterminową poż. odrodzenia, pomimo, że według warunków emisji posiadacze długoterminowej poż. winni otrzymać o 10 proc. więcej. Pozatem stawka 1 zł. za 100 mk. jest wogóle za niska, jeżeli się weźmie pod uwagę: 1) obietnicę, daną przez p. Rybarskiego, ówczesnego podsekretarza stanu, podczas debat w sejmie, że rząd zagwarantuje 3/4 dolara za 100 mk.; gwarancji wprawdzie nie ogłoszono, Polacy amerykańscy jednak, licząc na to, pospieszyli z zapisami; 2) kurs 20 proc. poż. kolejowej, w porównaniu z którą wartość 5 proc. poż. konwersyjnej zniża się do 45 gr. za 100 mk.; i 3) skalę przeszacowania dla zobowiązań prywatno-prawnych, którą sąd może powiększyć w razie zamożności dłużnika.

Niezrozumiałe również jest postanowienie, aby posiadacze miljonówki otrzymali za 100 mk. tylko 20 gr., czyli w stosunku do pożyczki kolejowej — 9 gr., pomimo, że się ich pozbawia szans wygranej i pomimo, że miljonówka emitowana została w tym samym roku, co poż. odrodzenia.

Zastosowanie przymusu konwersji i kary za nieskonwertowanie, — inaczej tego nazwać nie można, — w postaci zapłaty gotówką wedle kursu wymiany banknotów markowych na złote, t. j. 1 zł. = 1.800.000 mk., — jest faktem, nieznanym w historji konwersji poż. państwowych. Nie było wcale wypadku, aby posiadaczy poż. państwowych przymuszano do konwersji; pozostawiono im zawsze prawo przyjęcia pożyczki lub gotówki, według swego uznania. Gdyby ogłoszono konwersję pod takiemi samemi warunkami, to skarb, poświęciwszy na ten cel kilkanaście miljonów złotych w przypuszczeniu, że wszyscy zażądaliby zapłaty gotówką, nie naraziłby się na niepowodzenie przy zapisach na poż. dolarową i kolejową, które z braku zaufania do zobowiązań skarbu dotychczas nie zostały pokryte.

O odzyskanie zaufania do zobowiązań skarbu rząd winien się nieustannie starać, używając do tego celu wszelkich możliwych środków. Jednym z pierwszych kroków winno być poddanie rewizji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca r. b. o konwersji poż. państwowych. Rewizja tego rozporządzenia, uwzględniająca słuszne prawa wierzycieli skarbu, niewątpliwie zaufanie do zobowiązań skarbu przywróci.

J. Km.

O polsko-francuskim traktacie handlowym.

Dyrektor związku przemysłu włókienniczego Rzeczypospolitej, dr. M. Barciński, udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej wywiadu w sprawie projektowanej rewizji polsko-francuskiego traktatu handlowego.

Przemysł włókienniczy znajduje się obecnie w trudnych warunkach, które poważnie ograniczają jego zdolności konkurencyjne. Interes przemysłu polskiego wymaga, aby przyszłą umowę traktować nie pod kątem widzenia licznych ułatwień, dających pole do szerokiej wymiany, lecz przedewszystkiem pod kątem widzenia ochrony własnego przemysłu. Cały szereg warunków składa się na to, że ulgom, jakie na mocy odpowiednich umów uzyskuje Polska wobec Francji, odpowiadają z naszej strony zawsze ulgi o wiele poważniejsze. Przyczynia się do tego między innemi różnica, jaka zachodzi między konstrukcją taryf celnych w Polsce i we Francji. My mamy jedną taryfę celną, od której ulgi nie są ograniczone, podczas gdy Francuzi dają wzamian za to ulgi od swej taryfy maksymalnej, będąc jednocześnie związani ustawowo istnieniem drugiej taryfy, minimalnej, poniżej której zejść nie mogą.

Stanowisko przemysłu włókienniczego pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem sfer rządowych. Sprowadza się ono do ograniczenia liczby ulg, przewidzianych w obowiązującym obecnie traktacie handlowym. Wysunęliśmy kwestję ulg dla sześciu artykułów, do których należą, z bawełnianych, przedewszystkiem kołdry, z wełnianych sukna burnusowe dla kolonij oraz niektóre materjały odzieżowe. Eksport tych artykułów będzie zapewne ograniczony pewnym określonym kontyngentem. Artykuły te wytrzymują w tej chwili konkurencję na rynku francuskim. Natomiast wzamian za zrzeczenie się ulg dla artykułów, których przemysł łódzki nie byłby w stanie eksportować proponujemy wyłączenie z wykazu materjałów francuskich, zamieszczonego w poprzednim traktacie handlowym, znacznej liczby wyrobów, których uprzywilejowane stanowisko na naszym rynku mogłoby być dla naszego przemysłu bezwzględnie szkodliwe. (A. W.).

Gospodarka głównego urzędu żywnościowego.

Rada nadzorcza głównego urzędu żywnościowego po wysłuchaniu sprawozdania komisji, delegowanej przez radę, stwierdziła w niektórych wypadkach nieoględne zawieranie umów i wobec tego przyjęła rezygnację dotychczasowego dyrektora. Rada postanowiła wyegzekwować ilości zboża, na które udzielono zaliczek, względnie uruchomić posiadane gwarancje. Wobec gwarancji bankowych likwidacja tych umów nie pociągnie strat, dla skarbu państwa. Następnie z uwagi na podniesioną w niektórych pismach krytykę delegowanej komisji, rada nadzorcza postanowiła prosić p. ministra skarbu o wystąpienie z wnioskiem o powierzenie ponownej rewizji działalności dyrekcji głównego urzędu żywnościowego najwyższej izbie kontroli państwa. (PAT).

Zakłady przemysłowe i fabryka wag Weber, Dähne i S-ka.

Zgromadzenie konstytuujące.

Dnia 20-go b. m. w siedzibie Warszawskiego Banku Zjednoczonego odbyło się zgromadzenie konstytuujące Spółkę Akcyjną pod nazwą „Zakłady Przemysłowe i Fabryka Wag Weber, Dähne i S-ka".

Celem Spółki jest nabycie i dalsze prowadzenie fabryki pod firmą „Weber, Dähne i S-ka", której wyroby znane są od długich lat, ze swej wysokiej jakości.

Prócz wyrobu wag, od precyzyjnych poczawszy i kończąc wielkimi wagami dla parowozów, nowopowstała Spółka Akcyjna ma zamiar przystąpić do produkcji dźwigów oraz maszyn rolniczych i innych wyrobów, należących do przemysłu drzewno-metalurgicznego.

Władze Spółki stanowią: Rada Nadzorcza i Zarząd.

W skład Rady zostali wybrani pp. B. Popławski (Prezes), J. Moszkowski (Vice-

Prezes), J. [illegible], Teobald, L. Romanin, J. Perkal, E. Święcicki, H. Kamarek, A. Silberlust i J. Jeffe.

W skład Zarządu weszli pp. W. Gerlewski (Prezes), L. Gutman, J. Seidenbeutel, S. Zuckerwaar, T. Openheim, jako członkowie oraz J. Nejmark i D. Zuckerwaar jako zastępcy.

Dyrektorem zarządzającym i technicznym został mianowany p. Stanisław Zuckerwaar oraz Dyrektorem handlowym p. Henryk Teobald.

Dzięki dostatecznym środkom finansowym, którymi rozporządzać będzie nowopowstała Spółka w związku z udziałem Warszawskiego Banku Zjednoczonego w akcjonizacji starej firmy nowe Zakłady Przemysłowe będą mogły bez trudności zrealizować bardzo obszerny plan działalności, opracowany już przez nowoobrany Zarząd.

KRONIKA KRAJOWA.

CALENDARIUM
posiedzeń akc. w Warszawie.

Dn. 29 września:

Tow. akc. Przetworów Chemicznych Aptecznych, dawniej Henryk Welt, Przejazd 5, godz. 7.

Zjednoczone Gazownie polskie, Mazowiecka 13, godz. 6.

30 września:

„Tor" tow. akc. robót kolejowych i budowlanych, Długa 20, godz. 6.

Sp. akc. Tow. Handlowo-Przemysłowe „Lesmet", plac Trzech Krzyży 11, m. 4, godz. 5.

1 października:

Tow. Zakładów Żyrardowskich ul. Czackiego 3/5, godz. 5.

Sp. akc. „Hajnówka" Leśny Przemysł Chemiczny, Mazowiecka 13, godz. 6.

2 października:

Sp. akc. Tow. Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego „Magister Klawe", Karolkowa 22/24, godz. 4 i pół.

4 października:

Bank Północno-Wschodni, Plac Żelaznej Bramy 1, godz. 6.

Bilans Banku Polskiego.

Ostatni bilans Banku Polskiego wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 120.000 zł. W chwili obecnej Bank Polski rozporządza zapasem złota na sumę 99,5 milj. zł., podczas gdy pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10 maja r. b. wykazywał zapas złota w wysokości 70,3 milj. zł.

Zapasy walut zmniejszyły się w ciągu ostatniej dekady o 18 milj. zł., co się tłomaczy zwiększonem zapotrzebowaniem przemysłu, zaczynającego pracować intensywniej; część walut zużyto również na sprowadzenie towarów z zagranicy w związku z akcją zmierzającą do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby w kraju. Zapas walut wynosił w dniu 20 b. m. 237,9 milj. zł., a więc jest wyższy o zgórą 30 milj. zł. od tego zapasu, który wykazuje pierwszy bilans Banku Polskiego za dzień 10 maja r. b., kiedy zapas walut wynosił 207,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się w ciągu dekady o 18.500.000 zł.

Pokrycie kruszcowe przewyższa bardzo znacznie kwotę, którą władze Banku Polskiego wytknęły sobie jako normę (60 pr.).

Portfel wekslowy wzrósł o 10 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi i walutami — o 400.000 zł.

Obieg biletów markowych wynosił w 20 b. m. już tylko 12 i pół trylj. mk.

Trudności pieniężne Huty Królewskiej i Laury.

„Katowitzer Ztg" donosi, że z powodu niemożności zapłacenia przez Zjednoczone Huty Królewską i Laury podatku majątkowego w wysokości 18 milj. zł. Urząd skarbowy zakwestjonował materjały i produkty oraz dobra Maciejkowice, będące własnością hut. (AW).

Oferta dla gospodarki miejskiej.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał od światowej firmy budowlanej „Ulen et Co" w Nowym Jorku, po przeprowadzeniu z nią rokowań, ofertę na wykonanie robót asanacyjnych (wodociągów, kanalizacji, rzeźni itd.) w miastach polskich, przyczem firma ta zobowiązuje się dostarczyć funduszów na wykonanie tych robót przez objęcie komunalnych obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego, narazie na sumę 10,000,000 dol.

Obligacje byłyby 8 proc. w 20 latach umarzalne i objęte przez firmę „Ulen et Co", po kursie, odpowiadającym łącznemu oprocentowaniu wraz z amortyzacją i wszystkiemi kosztami około 12 proc. rocznie.

Roboty byłyby wykonane materjałami i siłami krajowemi, ale na podstawie planów i kosztorysów firmy „Ulen et Co" i pod jej kierownictwem.

Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego porozumie się bezzwłocznie z większemi miastami co do możliwości wykorzystania zaofiarowanego w ten sposób kredytu.

Amortyzacja pożyczki kolejowej.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, wydanem w porozumieniu z ministrem kolei, sprzedaż obligacyj serji I 10 proc. pożyczki kolejowej została zamknięta w sumie 50.000.000 zł., jednocześnie zaś ustalono plan umorzenia dla tej sumy. Wedle planu tego ogłoszonego w nr. 83 Dziennika Ustaw pierwsza rata umorzenia przypadła na dzień 1 sierpnia r. b. w sumie 4,012.120 zł. 86 gr. poczem pozostałe obligacje pierwszej serji pożyczki kolejowej umarzane będą stopniowo w ciągu 20-u półroczy w miesiącach lutym i sierpniu. Ostatnia rata umorzenia wypłacona zostanie w dn. 1 lutego 1934 r.

Wzrost oszczędności w P.K.O.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy od maja do sierpnia b. r. liczba wydanych książeczek oszczędnościowych wzrosła o 66 proc. Cyfrowe zestawienie przedstawia się następująco: na dzień 1 maja br. książeczek oszczędnościowych było 28,086, w sierpniu zaś ilość ta wzrosła do 46,518. Analogicznie wzrosły sumy wkładów, z 1,842,275 na 4,252,615 zł. czyli więcej niż dwukrotnie. Świadczy to o tem, że zmysł oszczędności w Polsce, pomimo przeżywanego kryzysu, znacznie się wzmógł.

Polsko-japońskie stosunki handlowe.

(m). Niektóre firmy z portu Dalekiego Wschodu, Dajren, zaczynają okazywać znaczne zainteresowanie do wyrobów polskich fabryk maszyn, a przedewszystkiem do maszyn rolniczych, które podobno w zupełności odpowiadają wymaganiom gruntu w Mandżurji.

Przedstawiciel japońskiego przemysłu i sfer finansowych zwiedził osobiście niektóre polskie zakłady przemysłowe i doszedł do przekonania, iż widoki wywozu polskich wyrobów na Daleki Wschód są w zupełności możliwe i pomyślne. Wobec tego zamierzone jest wysłanie polskiego przedstawiciela do Japonji i Mandżurji w celu zbadania na miejscu warunków zbytu, jakoteż przewozu morską drogą przez Gdańsk. Projektowana jest także rozbudowa zakładów przemysłowych, na wzór polskich, na Dalekim Wschodzie przy udziale kapitałów japońskich i polskich.

Konsumcja krajowa produktów naftowych.

Konsumcja krajowa produktów naftowych w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła o 50 proc., a eksport wskutek niekorzystnej konjunktury na rynkach zagranicznych napotyka także większe trudności.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Eksport węgla i nowe taryfy kolejowe.

Radca komercyjny Oskar Berl w Wiedniu, który zastępuje koncern węglowy Friedländer na G. Śląsku w sprawie zbytu węgla górnośląskiego w Austrji zwrócił uwagę na nowe taryfy węglowe polskich kolei państwowych wprowadzone od 1 lipca b. r. które dla krótkich przestrzeni spowodowały podwyższenie kosztów przewozu, zaś dla dłuższych przestrzeni — obniżenie tych kosztów w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy. Zdaniem p. Berla, zasada, na której opiera się konstrukcja nowych taryf, jest teoretycznie słuszna w odniesieniu jednakże do interesu eksportu węgla do Austrji jest ona niekorzystna z tej racji, iż przesyłki do Austrji jako przechodzące tylko krótszą przestrzeń od kopalni do Piotrowic, obciążone są ową podwyżką taryfy. Ta podwyżka byłaby racjonalna, gdyby węgiel przeznaczony był do wyładowania w Piotrowicach. Ponieważ jednak chodzi o przesyłki tranzytowe do Austrji, Węgier i Jugosławji, przeto z punktu widzenia interesów polskich jest niewłaściwem stwarzać podwyższone stawki przewozowe do tych transportów. Podwyżka taryfy wynosi 5,06 zł. a więc około 70,000—80,000 koron za 10 ton, co musi zaważyć na szali, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy eksport węgla polskiego napotyka na znaczne trudności. Rynek węglowy w Austrji jest nadal niepomyślny dla zbytu z powodu znacznej bardzo podaży węgla rozmaitych prowincji. Podczas gdy do niedawna import węgla polskiego do Austrji wynosił miesięcznie około 300.000 ton obecnie pozycja ta spadła na 190.000 ton, przyczem daje się obserwować szczególnie silny spadek importu węgla z Zagłębia Dąbrowskiego wskutek stagnacji w przemyśle austrjackim, który jest głównym konsumentem węgla tego zagłębia. Dzięki magazynowaniu węgla na cele opału domowego, zbyt pierwszorzędnych gatunków węgla górnośląskiego w ostatnich czasach nieco się poprawił. Ze względu na znaczną zwyżkę kursu franka szwajcarskiego konwencje zawarte między gwarectwami górnośląskiemi i handlarzami wiedeńskiemi, co do kalkulowania węgla wywożonego do Austrji w walucie szwajcarskiej zostało utrzymane w mocy, ceny tego węgla podwyższone zostały i wynoszą obecnie w handlu detalicznym w otwartych furach 80,500 k. z., w plombowanych workach 87,800 k. za 100 kg. loco magazyn kolei południowej. (PAT).

Popłoch na giełdzie berlińskiej.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem zaznaczył się dalszy spadek wszelkich pożyczek państwowych i miejskich na skutek wiadomości o negatywnem stanowisku rządu wobec projektu waloryzacji tych pożyczek. Pożyczki te, które do niedawna były objektem wielkich spekulacyj, spadły obecnie o 300 proc. Rząd nosi się z zamiarem płacenia renty rocznej w stosunku 2 mk. za 100 mk papierowych. Renta ta byłaby imienna i nie mogłaby być odstąpiona komu innemu. Z tego względu na giełdzie panuje popłoch. (AW).

Ilość bezrobotnych w Anglji.

Z początkiem września ilość bezrobotnych w Anglji znowu wzrosła mianowicie o dalsze 14,000, tak że suma ogólna osób pozbawionych pracy i zarobku doszła do 1.160.000.

Z rynku żywnościowego.

Tendencja w dziale zbożowym była w ostatnim tygodniu znowu bardzo mocna. Żyto podrożało na 28 zł. za metr, pszenica 29. Najwięcej podrożał jęczmień: browarny doszedł aż do 30; inny — do 25. Owies najgorszego gatunku — 20, średni — 24, prima — 26; o ten ostatni bardzo trudno.

Hurtownicy tłumaczą zwyżkę brakiem zboża, wskutek czego ono wyrównywa się na punkcie ceny z zagranicznem. W Berlinie naprz. żyto kosztuje 21 marek złotych, co odpowiada 26 zł.; jęczmień — 25, owies — 19. Od d. 29 września obowiązuje opłata wywozowa od żyta po 5 zł. za metr.

Podrożała również na 26 zł. gryka, której wywóz zagranicę bardzo się wzmógł. W Gdańsku płacą 6—7 dolarów metr gryki. Kupcy gdańscy polecili swym eksporterom w Polsce dostarczać jęczmienia i owsa na wszelką cenę. Groch i fasola miały w Gdańsku bardzo mocną tendencję.

Handel nasionami w Warszawie trochę osłabł; natomiast w Gdańsku był bardzo ożywiony. Płacono za koniczynę białą, nową, na wywóz — 60 do 70 dolarów; czerwoną, starą — 35. Tymotka — 10 do 11. Mak niebieski — 15 do 16, biały — 18 do 20; białego, którego mało było dotąd na rynku przybyło obecnie dużo. Koper — 8 do 10. Rzepak — 30 do 32.

Cło wwozowe od mąki pszennej, które miało być zniesione od d. 17 września, znosi się dopiero od d. 29 września. Jednocześnie dnia tego znosi się cło wwozowe od mąki żytniej i kukurydzowej.

Znacznie podrożały wszelkie wyroby jęczmienne, głównie funtówka, której cena podskoczyła z 70 na 75 groszy za kilo. Młyn akcyjny zaś ma jeszcze podwyższyć na 80. Podrożała także funtówka z młynów poznańskich: Strzeleczyka, Nożelskiego.

Wyroby z gryki miały bardzo mocną tendencję, szczególnie suchy maczek i żarnówka.

Dotkliwy był brak grochu Wiktorji i zagranicznego łuskanego, za którego kilo płacono 20 zł.

Proso zagraniczne ma podrożeć.

Amerykańska mąka pszenna podrożała, ponieważ importerzy gdańscy nie chcieli jej dostarczać, czekając na zniesienie cła; obecnie ona stanieje zupełnie. Żytna mąka podrożała. Urząd aprowizacyjny podwyższył jej cenę na 36 groszy, a hurtownicy na 40, a chcą oni podwyższyć jeszcze na 43 groszy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Zebranie dzisiejsze było mniej liczne, niż zazwyczaj. Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza. Obroty nader umiarkowane.

Walutami dokonywano tranzakcyj mniej licznych.

Papiery państwowe bez zmiany. W godzinach pozagiełdowych bezczynnie.

DEWIZY I WALUTY.

(Pierwsze cyfry oznaczają tranzakcje, drugie — sprzedaż, trzecie — kupno).

I. Waluty.

Dolary Stanów Zjednocz. 5.18 1/2, 5.21, 5.16

II. Dewizy.

Belgja za 100 fr. 25.30, 25.42, 25.18.
Belgrad za 100 —.—, —.—, —.—
Berlin —.—, —.—, —.—
Budapeszt za 100.000 —.—, —.—, —.—
Bukareszt za 100 —.—, —.—
Chrystjanja za 100 —.—, —.—, —.—
Helsingfors za 100 —.—, —.—, —.—
Holandja za 100 200.75, 201.75, 199.75.
Konstantynopol —.—, —.—, —.—
Kopenhaga za 100 K. —.—, —.—, —.—
Londyn 23.25—23.19, 23.30, 23.08.
Madryt za 100 —.—, —.—, —.—
Nowy Jork 5.18 1/2, 5.21, 5.16.
Paryż za 100 27.45—27.32 1/2, 27.46, 27.19.
Praga za 100 15.57 1/2, 15.65, 15.50.
Rewel za 100 —.—, —.—, —.—
Ryga za 100 —.—, —.—, —.—
Szwajcarja za 100 99.20—99.18, 99.68, 98.68.
Sztokholm za 100 K. —.—, —.—, —.—
Tokjo —.—, —.—, —.—
Wiedeń 7.32 1/2, 7.36, 7.28.
Włochy za 100 22.95, 23.06, 22.84.
Frank złoty za 100 —.—, —.—, —.—

PAPIERY WARTOŚCIOWE.

	Dn. 27/IX (w złotych)	Dn. 26/IX (w złotych)
Papiery proc.		
4% Państ. Poż. Prem.	0.62	0.62
5% Państ. Poż. Złota	6.10—6.10	6.10
6% bony złote serja II.A.	0.87—0.86	0.86—0.86
6% Poż. Dolar. 1919 r.	3.00	3.02—3.02
Akcje.		
I. Bankowe.		
(Warszawskie).		
Dyskontowy I-VIII em.	5.70—5.85	5.65—5.60
Handlowy XI-XII "	7.00—7.50	7.00
Handlu Przem. I-XI "	1.20	
Zachodni . . I-VI "	2.00	2.10
Kredytowy . I-XI "	0.34—0.35	0.34
Związ. Ziemian I-VI "		
(Poznańskie).		
Pol. B. Handl. I-IX em.	2.80	2.80
Zw. Sp. Zarob. I-XI "	7.25	7.10—7.25
(Małopolskie i in.)		
Pol. Bank Przem. we Lwowie I-IX em.		
Małopol. w Krakowie		
Powsz. Kredytowy		
Wil. Pryw. B. Handl.		
I. Przemysłowe. a) Fabryk chemicznych.		
Kijowski i Schultze I-V em.	0.28—0.30	
H. Welt, przetw. chem.		
Puls	0.40	
Spiess	1.54—1.53	1.59
„Strem"	10.000	
Wildt . . . I-III		0.23—0.23
Leszczyński		
Sole potasowe		4.00—4.10
Uredzisk		0.50—0.55
Zgierz	3.08—300	
b. Fabryk cukru.		
„Chodorów" I-VII em.	5.12	5.40—5.50
„Czersk" I-III "		
„Cegielnice" I-V "	2.70—2.75	2.80—2.60
„Goślkowice" I-VI "	2.30	2.30
„Michałów" I-VI "		
Warsz. Cukrowe	4.70—4.70	4.80—4.80
Ostrowite		1.40
c) Fabryk cementu.		
„Firlej" III-VIII em.	0.39	0.40
„Łazy" I-III "		
„Wysoka"		
d) Przedsiębiorstw Przem. Drzewnego.		
Drzewn. Przem. I-IV		
e) Kopalń i zakładów hutniczych.		
Warsz. Tow. Kop. Węgl. i Zakł. Hutn. I-III em.	4.50—4.75	4.55—4.50

	Dn. 27/IX (w złotych)	Dn. 26/IX (w złotych)
f) Fabryk metalowych.		
Zjedn. Pol. Fabr. Masz. i Narz. Roln. I-II em.		
Cegielski . I-IX "	0.65—0.68	0.63
Fitzner . I-VII em.	5.50—5.75	
„Lilpop" I-II-IV-III "	0.75—0.78	0.74—0.75
Modrzejowskie I-VI "	5.65—5.85	5.60—5.70
Norblin . . I-VI "	0.95—0.92	0.96—0.95
Orthwein . I-III "	0.27—0.30	
Ostrowieckie I-IV "	7.90—8.20	7.90—7.65
Parowozy . . I-V "	0.39—0.40	0.40—0.38
„Pocisk" . . I-V "	2.35	2.25—2.25
Rohn Zieliński I-IV "		
Rudzki . . I-V "	1.50—1.70	1.55—1.50
Starachowickie I-VII "	2.90—3.00	2.75—2.82
„Trzebinia" . I-VI "		
„Ursus" . . I-III "	2.20	2.40—2.20
Zieleniewski . I-V "		
Suchedniów		
Wulkan		
g) Fabryk Wyrobów Włókienniczych.		
„Konopie" . I-IV em. V-VI "		
„Zawiercie"	35.00	35.00
Żyrardów I em.		31.00
II em.	19.90	18.50
h) Przedsiębiorstw Handlowych.		
„Dalpol" . I-V em.		
Borkowski . I-VIII "	1.30	1.40—1.30
Jabłkowscy . I-X "		0.20
„Polbal" . I-VI "		
Skóry i Garb. I-VI "		
Bydgoski [illegible] II "	2.15—2.20	2.20—2.15
„Tkanina" I-VIII "		
Żegluga Towarzys. Polski Lloyd		
Transp. i żegl. I-VII em.		
i) Przedsiębiorstw różnych.		
Ćmielów . I-III em.		
Elektr. Dąbrow.		
„Elektryczność"		1.70
P. T. K. I-VIII em.		
Haberbusch	5.75	5.75
Klucze . . I-IV em.		0.30—0.31
Korek . I-IV "		
Mirkowska fabr. pap.		
„Polska Nafta" I-IV "		
Przem. Naftowy I-II "	1.80—1.70	
Nobel . . I-VI "	1.50—1.60	1.55—1.50
Lazarewicz i S-ka I-III		
„Pastelin"		
„Siła i Światło" I-V em.	0.59—0.58	0.53
Spirytus . I-V "	2.50—2.60	
„Topaga" . I-V "		
Cerata		
Kabel		0.25
Pol. Z. Elek. Br. Boveri		
Lombard		

FUTRA

zadatkujcie wcześniej

gdyż w październiku podrożeją

Palta karakułowe, fokowe bibretowe i t. p.

Futra męskie wszelkiego rodzaju

Konfekcję futrzaną, skórki wszelkich gatunków

Poleca SKŁAD FUTER

Z. Drabkin

HURT DETAL

Ś-to Jerska 33. Tel. 272-84

Posiadając własną pracownię na miejscu przyjmujemy wszelkiego rodzaju zamówienia i przeróbki, które wykonujemy solidnie i tanio. 2868

Z rynków dewizowych.

(Poprzednie kursy w nawiasach).

Wczoraj notowano w Zurychu oficjalnie Nowy York 525.00, (525,50). Londyn 23.47 (23.50). Praga 15.70 (15.75), **Medjolan** 23.05 (23.07). Paryż 27.47.00—(27.75.00), Budapeszt 0.0068 — 0.0069), **Bukareszt** 2.70 (2.70), **Białogród** 7.35, (7.40), **Wiedeń** 0.0074,/— (0.0074,1/4) Holandja 203.00, (203.15), **Sofja** 3.85 (3.85).

Złoty na giełdach zagranicznych. Londyn (za 1 f. st.) 23.33,50 Paryż (za 100 zł.) 366,00 Praga (za 100 zł.) 654,00. Wiedeń. Złoty 13550 — 13.650, banknoty 13.450 — 13.690. Berlin 80.09—81.71, Gdańsk (za 100 zł.) 108.23—108.77, Nowy York (100 zł.) 19.25.

Z giełdy krakowskiej. Cedula kursów giełdy krakowskiej. Pierwsza liczba — płacą druga—żądają, następne tranzakcje. Notowania w złotych. Polski Bank Przemysłowy 0.44—0.45 Bank Małopolski 0.——0.—, Bank Hipotecz. I-V 0.——0.—, Ziemski Bank Kredytowy I-III 0.11 0.13—, Powszechny Bank Kredytowy I-III 0.0—Bank Komercyjny 0.——0.—, B-nk Zw. S-k Zarobk. 7.50—0.—, Toban (P.T.H.) 0.——0.—, Impex I-IV 0.00—0.00, Pharma I-IX 0.——0.—, Polski Glob 0.——0.—, Żegluga Polska I-III 0.17.—.—, Zieleniewski I-IV 10.20—10.35, H. Cegielski I-VIII 0.69 — 0.70, Parowozy I-III 0.——0.—, B-cia Rolniccy 0.——0.—, Trzebinia (maszyny) 0.81—0.81, Pocisk I-III 0.— — 0.—, Górka Cement 16.75—16.80, Siersza Górnicza 4.40—4.80, T. P. O. I—IV 3.50—3.60, Polska Nafta 0.40 — 0.41, Pokucie 0.38—0.—, Strugu 0. —0.—, Ryngraf 0.— 0.—, Syndykat Koszykarski 0.——0.—, Krakus IV 0.88—0.92, Przetwórnia w Trzebini 0.— — 0.—, Chorzów IV 5.35—5.00, Ćmielów I 0.52—0.62, Chybiec 6.70 0.—, Azot 0.—, Siersza Elektryczna 0.24 0.26 Fabryka Kapeluszy Myślenice 0.—, Niemojewski 0.——0.—.

Z giełdy lwowskiej. Akcje. Tranzakcje. Notowania w złotych. Bank Hip. Akc. 0.60—0.62, Bank Małopolski 0.— — 0.—, Bank Hipoteczny 0.— — 0.—, Bank Ziemski Kredyt. 0.— — 0.—, Bank Przemysłowy 0.45 — 0.47, Browary Lwowskie 7.00 — 7.25, Tow. Chodorów 5.05 — 5.13, Tow. Akc. Karpalit 0,——0.—, Ćmielów 0.55—0.60, Gaiota 0.——0.—, Cegielski 0.70 — 0.73, Tow. Górka 17.00——.00, Oikos 2.30—2.60, Niemojewski 0.52—0 —, Parowóz 0.38 — 0.—, Pezet I—IV 0.20 — 0.—, Chybiec 7.10—7.75, Polska Nafta 0.30—0.31, Polskie Tow. Budowl. 0.16—0.—, Rakszawa, 2.50—0.—, Siersza 5,40 — 5.30, S. A. Eksploatacja soli potas. 4.90—5.10, T-wo Zieleniewski 9.25——.—, Azot 0.00 — 0.00.

Z giełdy poznańskiej. Cedula urzędowa. Akcje. Notowania w złotych. Bank Dyskontowy Bydg. 0.00—0.00, Bank Kwilecki-Potocki 4.25—0.—, Bank Poznański 0.——0.—, Bank Przemysłowców 4.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 7.00—7.25, Polski Bank Handl. Poznań 2.65, Poznański Bank Ziemian 0.—, Bank Młynarzy 0.—, Arkona 2.50, Barcikowski 0.—, Brzeski Auto 0.00, Cegielski 0.72, Centrala Skór 0.—, Cukrownia Żduny 0.00, Goplana 4.20, C. Hartwig IV 0.6,0 Hartwig Kantorowicz 4.25 — 4.50, Herzfeld Viktorius 6.00—0.00, Iskra 0.—, Lecoma 0.00, Luboń 0.80, Dr. Roman May 33.50, Miljonówka 0.—, Młyn Poznański 0.—, Młynotwórnia 0.00, Pendowski 0.00, Płótno 0.45, Poznańska S-ka Drzewna I-VI 1.25, Pneumatyk 0.25, Starogardzka Fabryka Mebli 0.90, Tkanina 0.—, Unia I-II 8.50, Włókno 0.00, Wytw. Chemiczna I-II 0.40, Zjednoczone Browary Grodzieckie 2.40, Marynin 0.—, Piechcin 0.—, Wojciechowo Tow. Akc. 0.45, Bony złote 0.——0.—

Notowania dewiz i walut.

ZURYCH 27.9 (PAT). Zamknięcie giełdy Holandja 203.00, Nowy Jork 525,00, Londyn 23.47, Paryż 27,47, Medjolan 23.05, Praga 15.70 Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.70, Białogród 7,30.00, Sofja 3.83, Wiedeń 0.0074./—.

PRAGA 27.9 (PAT). Dewizy. Amsterdam 13.12.50 Berlin 803,3/4, Chrystjanja —, Kopenhaga —, Stokholm —.—, Zurych 645.50, Londyn 151.42,1/2, Nowy Jork 33.95, Wiedeń 4.71,62 Paryż 179,1/2.

GDAŃSK, 27.9 (PAT). Giełda pieniężna. Notowania w guldenach gdańskich. Gotówka 100 marek rentowych 133.166 — 133.334, 100 zł 108.23—108.77. Telegraficzne wypłaty na Londyn: 25.04 — 25.04, Berlin 133.066 — 133.734 Zurych 106.28 — 106.82, Warszawa 107.43 — 107.97, Nowy York 5.5860—5.6140.

BERLIN, 27.9 (PAT). Giełda dewizowa. Notowania w biljonach mk.); 1-sza liczba gotówka druga czeki). Złoty polski 78.00, lei rumuńskie 2.15, dolary 4.20, funty st. 17.76, franki franc. 22.13, Holandja 161.99 — 162.81, Buenos Aires 1.475 — 1.485, Belgja 20.70 — 20.80, Norwegja 57.66 — 57.94, Danja 71.47 — 71.83, Szwecja 111.42 — 111.98, Finlandja 10.49 — 10.55, Włochy 18.41 — 18.51, Londyn 18.705 — 18.745, Nowy York 4.19 — 4.21, Paryż 22.69 — 22.81, Szwajcarja 79.24—79.54—, Hiszpanja 55.51. — 55.79, Portugalja 11.97 — 12.03, Tokio 1.695—1.705, Praga 12.57 — 12.63, Sofja 3.07 — 3.09, Budapeszt 5.44 — 5.46, Gdańsk 74.71 — 75.09 Rio de Jeneiro 0.39—0.40, Jugosławja 5.89—591.

PARYŻ. 27.9 (PAT). Dewizy. Niemcy —, Anglja 84.85, Ameryka 18.39./— Belgja 90.67, Holandja 732,13, Włochy 83.25, Szwajcarja 360,50, Hiszpanja 251.62, —, Praga 56.75, Wiedeń 26.75, Rumunja 9.55.

LONDYN. 27.9 (PAT). Nowy-York 4.47.56 Francja 84.67,1/2, Belgja 93.40 Włochy 101.82 Szwajcarja 23.52.1/2, Hiszpanja 33.56, Portugalja 1.75./. Niemcy —,—, Austrja —.—,

NOWY YORK. 27.9 (PAT). Kurs dzienny 4 pr. Przekaz na Londyn 4.47.25, na 60 dni 2.44.12, na Paryż 5.27,00 na Amsterdam 38.59, na Kopenhagę 17.22, na Pragę 2.99,— Berlin 23.7/8—24.

Giełdy zbożowo-towarowe.

Zboże.

POZNAŃ 27.9 (PAT) Giełda zbożowa. Notowania w złotych. Żyto stare 19.75 — 20.75, Pszenica 21.00—26.00, jęczmień zwykły —.— —.—, jęczmień browar 24.50 — 28.50, owies 18.00—19.00, mąka żytn. 70 pr. 29.23—31.25, mąka pszen 65 pr. 40.50—42.50, mąka żytn. 65 pr. 33.75, . ospa żytnia 12.50 ospa pszenna 12.00, Ziemniaki jadalne 4.00—4.25.

CHICAGO, 27.9 (PAT). Pszenica na maj —.—, na wrzesień 131,1/8, na grudzień 134,1/2, kukurydza na maj 104,1/8, na lipiec —, na wrzesień 107.5, na grudzień 102,5, owies na wrzesień 47,1/4, na grudzień 50.3/4, żyto na wrzesień —,—, grudzień —,—, na maj 111,3/8 smalec na wrzesień 13,55, na październik 13.47,1/2, na styczeń 13.25, boczki na wrzesień 12.10, na październik 11.90, słonina cena najniższa 12.37,1/2, świnie lekkie cena najniższa 8,90, cena najwyższa 10.45. świnie ciężkie cena najniższa 9.60, cena najwyższa 10,25, dowóz świń do Chicago 10.000, na zachód 25.000.

Bawełna.

LIVERPOOL 27.9 (PAT). Havas. Bawełna. Otwarcie: październik 14.28, grudzień 14.12 styczeń 14.2?, marzec 14,19, maj —.—.

LIVERPOOL 27.9 (PAT). Havas. Bawełna. Zamknięcie: wrzesień 14,68, listopad 14.24. grudzień 14,23, luty 14.24, marzec —.—, kwiecień 14,25, czerwiec 14,12, lipiec 14.29, sierpień —.—.

Obroty pozagiełdowe akcjami.

Tendencja utrzymana—wieczorem nieco mocniejsza.

Waluty

Dolar 5.19.00
Ruble złote 2.77.
srebrne 1.96.
Bilon 0.92.

Akcje oficjalne

Bank Dyskontowy 5.80 Bank Handlowy 7.40, Bank dla Handlu i Przemysłu 1.20, Bank Przem. we Lwowie 0.—, Bank Sp. Zarobkowych 7.15, Cerata 0.—, Kijewski 0.27 Puls 0.—, Zgierz 2.90, Elektryczność 1.75 Siła i Światło 0.57, Chodorów 5.15, Czersk, 0.—, Częstocice 2.70, Gosławice 2.20, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4,65, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla (100) 4.65, (50) .—dr. odc. 0.—, Polska Nafta 0.—, Cegielski 0.68, Lilpop 0.77, Modrzejów 5.55 — 0.—, drobne odcinki 5.70, Norblin 0,92, Ostrowiec 8,10, Parowozy 0,40, Rudzki 1.65, V em. 0,—, Starachowice 3,00, Zawiercie st. 35.00 mł.—.—, Żyrardów (stare 30,50), (młode 20.00), Borkowski 1.25, Jabłkowski 0,18, Haberbusch 5,70, Klucze 0.—, Spirytus 2.60, Spiess 0,—, Nobel 1.55, Pocisk 2.25, Sole potasowe 0.—, Pol. Tow. Elek. 0.—, Zieleniewski 10.00, Trans. i żegluga 0,—, Bank Zachodni 1.95, VI em. 0.—, Michałów 0.65, Łazy 0.—, Synd. Roln. Warsz. 0.—, Wildt 0.21, Pirlej 0,00, Polski Przem. Naftowy 0.—, Ursus I i II em. 0.00, Suchedniów .—, Pustelnik .—, Fitznet —.— Miljonówka 0,—.

Listy ziemskie 4½ proc. 24.50, Listy miejskie 5 proc. 18.50, Listy miejskie 4½ pr 16.25.

Na RATY!

Po cenach hurtowo-fabrycznych na najdogodniejszych warunkach

Pierwszorzędne materjały bielskie i angielskie na palta, garnitury męskie na palta kostjumy i suknie damskie

Jedwabie, crepe-marocaine, crepe-de-chine, adamaszki, satiny, markizety, zefiry, materjały bieliźniane w wielkim wyborze poleca na nadchodzący sezon jesienno-zimowy

KREDYTOWA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

Warszawa, Marszałkowska 132, tel. 250-30

znana firma pod względem dobroci materjałów

Uwaga: Z wybranych materjałów dla udogodnienia klijenci otrzymywać mogą na zamówienie gotowe ubrania.

8363—3

Wyścigi konne.

Gonitwy wczorajsze zaznaczyły się największą wypłatą sezonu. Fama w szóstej gonitwie przyniosła swym zwolennikom przeszło szesnastokrotną stawkę. Wyniki były następujące:

I. 600. zł., 4000 m.

1. Leonardo (wł.) K. Rommla, 0. Xalapa. Wygr. dowolnie w 5 m. 12 s. Bez gry.

II. 500 zł., 1100 m.

1. Forward (Fomienko) E. i J. Grzybowskich. 2. Tradycja.

Wygr. o pół dł. w 1 m. 12 s. Tot. 12.

III. 600 zł., 2100 m.

1. Brenta (Pasternak) H. ks. Lubomirskiego, 2. Nabab, 3. Baghera.

Wygr. o szyję w 2 m. 23 i pół s. Tot. 25.

IV. 400 zł. 800 m.

1. Bystrzyca (Dorosz). M. Róga, 2. Arogantka, 3. Dulcynea, 4. Barykada, 5. Ballada. 6. Teer.

Wygr. o trzy czwarte dł. w 52 s. Tot. 20, 13, 16.

V. 400 zł., 2100 m.

1. Rêve d'Or (Fomienko) E. i J. Grzybowskich. 2. Hellade. 3. Youngminster. 4. Cylicja. 5. Lais, 6. Cięciwa.

Wygr. o 2 dł. w 2 m. 25 i pół s. Tot. 46, 27; 26.

VI. 400 zł., 800 m.

1. Fama (Dorosz) S. Ostoja-Ostaszewskiego, 2. Tamta, 3. Troja, 4. Tajfun, 5. Dzizyt, 6. Derwisz. 7. Bachantka.

Wygr. o 1 i pół dł. w 52 i pół s. Tot.: 165, 42; 22; 20.

VII. 300 zł., 1600 m.

1. Tamta (Vaekermann) B. Szwejcera 2. Pride of Bendkow, 3. Danae. 4. Mińsk. 5. Batuta, 6. Cecora, 7. Bien Joué. 8. Brown Princess. 9. Celestyna.

Wygr. o 1 i pół dł. w 1 m 50 i pół s. Tot. 42, 17; 32; 18.

VIII. 500 zł., 2100 m.

1. Marabout (Nowak) I. hr. Czarneckiego, 2. Rock Drill. 3. Herson, 4. Rosenfels. Wygr. o 3 dł. w 2 m. 27 s. Tot.: 23, 15; 24.

• • •

Dziś odbędą się biegi następujące:

I. 500 zł. 1100 m. Aero Forward, Promienny, Draga, Juljusz. Świt, Dzisna, Too Good, Bavarde.

II. 300 zł. 2100 m. Lais, Astarte, Anusia. Innocenz. Dolly Grey, Surma.

III. 1500 zł., 1100 m. Donna Rosa, Cymbarka, Magnat.

IV. 1500 zł., 1600 m. Palatyn. Paulette, Świt, Circe, Angara, Edzio, Czarodziej,

V. 400 zł. 1100 m. Manon, Juljusz, Valera, Czekan, Kometa, Alba, Madame Pompadour, Invit, Draga, Belladonna.

VI. 1500 zł. 2100 m. Ruta, Creve Coeur Rozmaryn, Lelek, Zbaraż, Barbara Belle,

VII. 400 zł. 1100 m. Claude Denise, Dumny, Rea, Promienny, Chrobot, Dazyt, Telimena, Tanina, Fraszka.

VIII. 400 zł. 2100 m. Baratarja, Signorine, Romanelli, Czikos, Youngminster, Cylicja, Hajdamak, Aza, Bajaderka.

NASI FAWORYCI:

I. **Draga**, **Promienny Dzisna.**
II. **Dolly Grey, Surma.**
III. **Magnat.**
IV. **Palatyn**, **Angara**, **Świt.**
V. **Draga, Kometa Czekan.**
VI. **st. Kronenberga, Barbara Belle.**
VII. **Tanina, Dumny, Promienny.**
VIII. **Hajdamak, Baratarja, Czikos.**

30% TANIEJ **WĘGIEL** 30% TANIEJ

tylko za gotówkę

Węgiel dąbrowiecki,

gruby lub kostka 1 myty zł. 39 z dostawą

Węgiel górnośląski,

gruby lub kostka 1 myty zł. 40 z dostawą

Za tonnę

dostarcza z kopalń pierwszorzędnych bez kamieni i miału

„SPÓJNIA" ul. Wronia 59, róg Leszna telefon 262-69.

Dojazd tramwajami NN. 0, 5, 9, 11 i 16. UWAGA!! Biuro czynne od godz. 8 rano do godz. 7 wiecz. bez przerwy. 3135

Dr. M. ALTFELD Zielna 12—2 Chor. wener. skóry, płciowe niemoc, od 9—12 r. i od 4—7 w.

Tylko 50 groszy miesięcznie wynosi składka członkowska Ligi Obrony Powietrznej Państwa!

Czy spełniłeś już swój obowiązek obywatelski?

Rozmaitości.

(a) **Rzekome księgi Liwjusza.** Rozgłoszona po całym świecie wieść o odnalezieniu przez młodego uczonego włoskiego, prof. di Martino Fusco 107 ksiąg dziejów Rzymu Tytusa Liwjusza — okazała się błędną. Anglicy odrazu wieść tę przyjęli z wielkim sceptyzmem. Wobec doniosłości rzekomego odkrycia i zachowania się odkrywcy, który schronił się na Capri, żeby tam jakoby zbadać dokładnie cenne dokumenty, włoskie ministerjum oświaty powierzyło wyświetlenie sprawy generalnemu inspektorowi archiwów państwowych. Z ogłoszonego po powrocie inspektora do Neapolu wyjaśnienia urzędowego a zwłaszcza z oświadczenia piśmiennego samego prof. Martino wynika, że w toku poszukiwań w archiwach państwowych w Neapolu prof. znalazł dokument, d. 23 grudnia 1332 r. znany już zresztą uczonym. mocą którego król Robert d'Anjou nakazuje wypłacić pewną kwotę pisarzowi Paolino „za przepisanie dziesięciu ksiąg Tytusa Liwjusza o wojnie macedońskiej" (pro scripturo decem librorum Titi-Livi de Bello Macedonico). Prof. Martino przypuszczał, że owa kopja pisarza Paolina nie ogranicza się do znanych dziesięciu ksiąg o wojnie macedońskiej, ale obejmuje i dalsze dzieło historyczne Tytusa Liwjusza; na tej podstawie prowadził następne badania, mniemając, że trafił na ślad wiekopomnego dzieła. Prof. Ribezzo ogłosił tę wieść w przeglądzie „Rivista Indo-Greco-Italica", a gdy Martino jej nie zaprzeczył, obiegła cały świat...

Ministerstwo oświaty, mimo oświadczenia prof. Martino, które jest kategorycznem przyznaniem się do lekkomyślności, niegodnej poważnego uczonego—poleciło sprawie tej w dalszym ciągu poświęcić baczną uwagę. We Włoszech, zwłaszcza w Neapolu, panuje przeciw prof. Martino wielkie rozgoryczenie. Napastowany przez reporterów wyjechał nie podając miejsca pobytu.

Jeżeli uczonych spotkał tu wielki zawód niemałego rozczarowania doznała też pewna... teatralna agencja amerykańska, która, na pierwszą wiadomość o odkryciu, telegraficznie zgłosiła się do prof. Martino, ofiarowując pokaźną sumę dolarów za „udramatyzowanie historji Liwjusza"! Zburzenie Kartaginy, śmierć Cezara itd. co za niewyczerpanie źródło wzruszeń dla publiczności amerykańskiej!...

Nekrologja.

ZMARLI W WARSZAWIE.

B. p. Fabian **Klingsland**, l. 86, pogrzeb dziś, o g. 1 po poł. z domu przedpogrzebowego. — Ś. p. Marja **Zbyszyńska**, obyw. m., pogrzeb jutro o g. 2 po poł. z kaplicy kośc. św. Jana. — B.p. Artur **Jankielowicz**, współpr. firmy „M. Silberberg", lat 56, pogrzeb dziś o g. 2 po pol. z domu przedpogrzebowego.

Komornik przy Sądzie Okręgowym m. st. Warszawy Stefan Szutowski, zamieszkały przy ul. Złotej Nr. 83 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 29 września 1924 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 3 przy ulicy Szpena odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Lucullus" składających się z platerów, obrazów i innych ruchomości oszacowanych na zł. 1111.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 3313

Komornik przy Sądzie Okręgowym m. st. Warszawy Stefan Szustowski, zamieszkały przy ul. Złotej Nr. 83 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln. podaje do wiadomości publicznej że d. 30 września 1924 r. od godziny 10 rano, w domu Nr. 10 przy ul. Bagatela odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Rózki składających się z garnituru ubraniowego, oszacowanego na zł. 73.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 3354

Komornik przy Sądzie Okręgowym m. st. Warszawy Stefan Szutowski, zamieszkały przy ul. Złotej Nr. 83 na zasadzie art. 1030 Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 30 września 1924 r. o godz. 10 rano w domu Nr. 89 przy ulicy Koszykowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wawrzyńca Wiśniewskiego składających się z kolonjalnych produktów oszacowanych na 350 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 3355

Komornik przy Sądzie Okręgowym m. st. Warszawy Stefan Szutowski, zamieszkały, przy ul. Złotej Nr. 83 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 3 października 1924 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 3 przy ulicy Szopena odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Lucullus" składających się z 2 maszyn do mrożenia, wózek noży i widelców deserowych oszacowanych na zł. 270

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 3356

Komornik przy Sądzie Okręgowym m. st. Warszawy Stefan Szutowski, zamieszkały, przy ul. Złotej Nr. 83, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., podaje do wiadomości publicznej, że dn. 4 października 1924 r. o godzinie 10 rano w domu Nr. 3—5 przy ulicy Szopena odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy T-wo Zabaw Doliny Szwajcarskiej składających się z mebli: biurka, szafa, fotel dębowy i in. oszacowanych na 450 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 3365

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Sprawozdanie w „Dos Naje Lebn" Nr. 224 z zabawy studenckiej, urządzonej dnia 21 b.m. w lokalu BOSO, napisane nader nietaktownie i w tonie obrażającym, zmewala nas do zaregowania nań.

Zwykłe sprawozdanie o odbytym wieczorku zamienione zostało przez sprawozdawcę p. Tole (pod pseudonimem tym domyślamy się p. M. Goldmana) w zjadliwą krytykę, tutejszej studenterji przyktórej szanownys prawozdawsie zawachał się przed użyciem dotkliwych domysłów, wyrazów i zwrotów.

Rozgniewanemu sprawozdawcy z jakiejś tam przyczyny nie przypadł do gustu program naszego wieczorku i oto wystąpił z wiązką obelg na studenterję, z której śmiać się można takiemi naprzykład „perełkami": „studenterja nasza jest anemiczną, cierpi na atrafję poczucia twórczości, jest bezmyślna i pozbawiona treści". Wniosek, który sprawozdawca wieczorkowy wysuwa, jest ten, iż tylko „shimmi" tańczyć potrafimy.

Po zaczerpniętem przy bufecie „głębokiem" spostrzeżeniu, p. Tola przyszedł do smutnej konkluzji i z niczem niezamąconą swadą wydał nam świadectwo ubóstwa. Za niestosowne uważamy wdawać się w polemikę z p. sprawozdawcą, stojącym na tak niskim poziomie kulturalnym.

Pragniemy atoli pobudzić opinję publiczną i zwrócić uwagę ogółu na to, iż za tem sprawozdaniem ukrywa się szpetna i nie czysta insynuacja przeciwko miejscowej studenterji żydowskiej.

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy poważania.

Białostoccy akademicy — żydzi.

Białystok dn 26.IX 1924 r.

Korespondencje.

Z pow. Wołkowyskiego.

„Otóż mój domek ubogi" — skromny, ale jakże wymowny napis, mało zapewne znany większości mieszkańców pow. wołkowyskiego, a tem mniej innych zakątków woj. Białostockiego.

A przecież twórcą jego i tym, na którego oryginalnym, bo w kształcie małej chatki — nagrobku na cmentarzu w Łyskowie — wyryło te słowa — jest autor tak bardzo popularnych pieśni religijnych: „Kiedy ranne wstają zorze", „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i m. — Franciszek Karpiński.

Uwodzony w epoce Stanisławowskiej na Pokuciu, popularny szczególniej wśród drobnej szlachty i cieszący się wśród niej przydomkiem „poety serca", ostatnie lata swego życia spędził w nabytej przez sie wiosce Choroszczyźnie, parafji Łyskowskiej, gdzie we wrześniu 1825 r. zakończył żywot.

Tym więc sposobem w przyszłym roku przypada setna rocznica jego zgonu.

Należy mieć nadzieję, że najbardziej ku temu powołane czynniki, a więc przedewszystkiem oświatowcy i samorządy miejskie i gminne postarają się o przypomnienie mieszkańcom pow. wołkowyskiego o konieczności uczczenia pamięci tego, który choć nie był poetą „wielkiej miary", jednak, jako autor pieśni polskich, które w najtrudniejszych dla nas latach niewoli rozbrzmiewały w ustach ludu i były może szczególniej w tym zakątku kraju niemal jedynym żywym przejawem polskości, — zasługuje na to, by nie pozwolić na pogrążenie imienia jego w niepamięci młodych pokoleń i pozwolić na ruinę skromnego, a tak bardzo oryginalnego nagrobka.

Jak słyszeliśmy, grono ludzi dobrej woli krząta się około wydania popularnej broszurki, charakteryzującej postać poety, z rozsprzedaży której możnaby zebrać pewien fundusik na konserwację nagrobka i wystawienie bodaj skromnego pomnika.

Ze względu na duże znaczenie, jakie zorganizowanie pamiątkowej uroczystości mogłoby mieć ze względów narodowościowych dla mieszkańców zapadłego zakątka kresowego, sądzimy, iż sprawą tą winno zainteresować się społeczeństwo polskie.

[illegible] bohaterowie. Martyrologja polska z okresów niewoli kryje setki imion cichych pracowników na niwie ojczystej, którzy przez miłość dla Tej, co „jest, jak zdrowie", niejednokrotnie składali w ofierze swe życie, a których imion społeczeństwo, wyrosłe z bólu ich męki, nie zna zupełnie.

W miasteczku Zelwie rozpoczęto przed laty budowę kościoła katolickiego, który władze rosyjskie kazały zamienić na cerkiew. W obronie zagrożonej świątyni stanęło miejscowe włościaństwo, za co 7-u gospodarzy zostało skazanych i poniosło śmierć męczeńską.

Cześć ich pamięci!

Szkoła powszechna w Wołkowysku Centralnym rozwija się bardzo dobrze. W bieżącym roku podzielono dzieci według płci, co, jak stwierdza nauczycielstwo, odbiło się dodatnio na stronie wychowawczej młodzieży.

Szkoda tylko, że miejscowe wł dze kolejowe, którym, jakby się zdawało, powinno w pierwszej mierze zależeć na rozwoju szkoły, stawiają szereg przeszkód utrudniających normalną pracę.

KRONIKA

Powrót prezydenta miasta. Dziś w nocy powrócił z wycieczki na wystawę polską w Konstantynopolu, prezydent miasta B. Szymański.

Wyjazd prezesa Rady Miejskiej. Prezes Rady Miejskiej F. Filipowicz bawi od dwóch dni w Warszawie w związku z podaną przez nas we wczorajszym numerze „Kurjera" wzmianką o sprawie przyaresztowonie przez Izbę Skarbową pieniędzy miejskich, przeznaczonych na roboty publiczne. Mamy nadzieję, że w najbliższych dniach sprawa ta wyjaśni się pomyślnie dla miasta.

Maszyna do tłuczenia kamieni. Wydział powiatowy Sejmiku Białostockiego rozwija sprężystą działalność w dziedzinie gospodarczej. Jak już pisaliśmy niedawno została sprowadzona maszyna mechaniczna do ugniatania szos. Ostatnio Wydział Powiatowy postanowił sprowadzić dwie maszyny do tłuczenia kamieni. Będzie to pierwsza zdobycz techniki drogowej na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej.

Z Ogniska Nauczycielskiego. Związek Nauczycielski Szkół Powszechnych w Białymstoku odbył pierwsze powakacyjne zebranie w dniu wczorajszym. Szczegułowe sprawozdanie podamy jutro.

Sprawy miejskie. Komisja rewizyjna Rady Miejskiej m. Białegostoku energiczne pracuje nad zbadaniem całego szeregu dziedzin gospodarki komunalnej. Szczególną uwagę Komisja zwróciła na sprawę wodociągu.

Komisja zażądała terminowo od Magistratu przedłużenia rachunków wodociągu, sprawozdania z sum wydatkowych na budowę wieży ciśnień, na które to sumy był pobierany specjalny dodatek do rachunków za wodę, oraz wyjaśnienia w jaki sposób Magistat zabezpieczył interesy miasta przy budowie wieży w stosunkach do Towarzystwa wodociągu Białostockiego. Ze względu na nieobecność kierownika wydziału technicznego Magistratu inż. Rybołowicza bieg sprawy nieco zatamowany.

Szkoła techniczna dokształcająca. W pieniedziałek, dn. 29 września o godz. 7 wieczorem w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się drugie organizacyjne zebranie majstrów szkoły technicznej dokształcającej dla dorosłych.

Wielki pożar. Dnia 25 b.m. szalał w m. Doreczynie pow. Słonimskiego wielki pożar, spłonęło 47 zagród. Gasili straże ogniowe z Zelwy i Słonima. Są nawet ofiary w ludziach. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Z notatnika.

Ameryka a my.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w r. 1923 wybudowały 4.087.000 samochodów (w r. 1922 tylko 2.660.000). Z tego wywieziono 328.000, resztę wchłonął rynek amerykański. Same tylko fabryki Forda wyrabiały dziennie 7200 samochodów, czyli co 4 sekundy wyjeżdżał gotowy samochód.

Wogóle samochód w Ameryce stał się już przedmiotem codziennego użytku, u nas zaś dotychczas zaliczany jest do rzeczy zbytku i właściciele muszą płacić specjalny podatek (luksusowy!).

W Stanach Zjednoczonych często robotnicy fabryczni przyjeżdżają do pracy na własnych samochodach, — u nas posiadacz najlichszego nawet roweru wzbudza zazdrość!

Teatr Miejski w Białymstoku
pod dyrekcją BRONISŁAWA SKĄPSKIEGO.

TEATR „PALACE"

W niedzielę 28 września
poraz 2-gi
DWAJ MĘŻOWIE PANI MARTY
lekka komedja w 3 aktach Feliksa Gaudera przek. W. Popławskiego
gościnny występ artystki teatru Polskiego
HALINY CIESZKOWSKIEJ
Reżyserja: BRONISŁAW SKĄPSKI — Wystawa: MIKOŁAJ KOSTJENKO
w antraktach przegrywa ORKIESTRA WOJSKOWA
Ceny miejsc: od 75 gr. do 6 zł — Początek o godz. 8.30 wiecz

NAUKA w KOMPLETACH
dla dzieci ze sfer inteligentnych
ul. Waszyngtona Nr. 7 m. 2.
70

Poleca się łaskawej pamięci
P. T. PUBLICZNOŚCI
nowo otwarty sklep win, wódek i likierów
ANTONIEGO CHOMICKIEGO
Pałacowa 4.

Polska pralnia chemiczna i farbiarnia
M. TARAPATA
ulica Więzienna № 3.
Przyjmuje się do farbowania i czyszczenia wszelkiego rodzaju kostjumy męskie, damskie oraz suknie pluszowe, jedwabne i t. p., również towary wełniane do dekatyzowania.
Obstalunki wykonywa się punktualnie po cenach umiarkowanych 9
UWAGA: Urzędnikom państwowym zniżka z wypłacaniem należności do każdego 1-go.

NA RATY!
Sukno, manufaktura, plusz i kołdry watowe
ul. Fabryczna № 1 (róg Jurowieckiej)
Tanio bo w mieszkaniu prywatn. 56

KSIĘGARNIA
„NAUKA"
ulica Lipowa Nr. 1.
Poleca książki medyczne, architektoniczne, techniczne, z dziedziny językoznawstwa, słowniki oraz podręczniki dla samouków w językach polskim, rosyjskim i niemieckim.
Podręczniki szkolne.

Prof. Jan KOROBKOW
(PIANISTA)
udziela lekcji gry fortepianowej, (niższy, średni i wyższy kurs) akompanjamen: i studjowanie partji operowych (akompanjator klasy śpiewu prof. Justinianiego i prof. Sobolewskiej).
Adres: ul. Sienkiewicza 34 m. 8
od g. 4-6 p. p. 5

Ogłoszenia drobne.

Pokoju bez mebli poszukuję od zaraz. Wiadomości w administracji „Kurjera". 60

Zgubiono ks. wojskową № 59 wydaną przez 3 pułk piechoty legjon. w Jarosławiu, na imię Tenczyka Wiktora. 3—1

Pokój dla inteligentnej osoby Konopnickiej 1-a. (od 2 do 4 godz). 33

Czytajcie „Białostocki Kurjer Polski".

[illegible]: miejscowa — Zlp. 4.50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zlp. 5.00 — zagraniczna — Zlp. 8.00.
[illegible]: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Zlp. 0,40 — zwyczajne — Zlp. 0,16 — drobne za wyraz — Zlp. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych udziela się zniżki 25 proc. instytucjom społecznym i poszukującym posad. Układ ogłoszeń odmioszpaltowy.

Wydawca i redaktor: [illegible]

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. ul. Warszawska 61.